

W „Szczęśliwej Siódemce”
do wygrania
2.200.000 złotych!



OD DZIŚ kupując „WSPÓŁCZESNA”
możesz wygrać „malucha”!
Poza tym, w tym tygodniu, nagrody pocieszenia funduje
FSM — walkman, AUTO TAK — radio samochodowe,
„GAZETA” — nagroda niespodzianka.

GAZETA

Współczesna

Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY

Nr 132 (12 529) CENA 2.500 zł

Białystok, Łomża, Suwałki,

10—11—12.07.1992 r. piątek — sobota — niedziela

Teczki na stół!

W ostatnią niedzielę obradowała w Suwałkach Rada Wojewódzka NSZZ Rolników Indywidualnych „S”. Jak poinformował nas jej członek, Ryszard Czerniakowski, podjęto wiele uchwał m.in. wystąpienie z wnioskiem do wojewody o ogłoszenie klęski żywiołowej z powodu suszy oraz wystosowanie apelu do Rad Gminnych NSZZ RI „S” o zwolnienie rolników z podatku rolnego za II półrocze 1992 r.

Rada, również w formie uchwały, zwróciła się do UOP-u z prośbą o wniesienie sprawozdanie teczki swoich 16 członków.

(gram)

Zgodnie z doktryną wojenną PRL, mieliśmy atakować Danię jedną własną łodzią podwodną i dwoma wydzierżawionymi od ZSRR. A gdyby Dania zaatakowała Polskę?

POŻEGNANIE ze SCHRONEM

Mieszkańcy Suwalszczyzny w przypadku wojny, mają do wyboru jeden z pięciu schronów. W tym najstarszym, wybudowanym w 1956 roku, pod Zakładami Obuwia w Augustowie, mieści się obecnie sala wykładowa i magazyn sprzętu OC.

Na wypadek godziny „W”, mieszkańcy Łomży powinni wybiec z domu z łopatami i wykopać rowy między blokami.

Najpewniej chronionymi obywatelami Białegostoku, będą klienci nowej Izby Wyrzeźnień.

— Tylko tyle powiem, że te całe schrony to o kant pewnej części ciała potłuc — mówi sprzedawca w butiku umiejscowionym w schronie. — Kiedyś dzieci wrzucali tu petardy, cały dzień się wietrzyło i nie mogło wyjść.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Obrony Kraju pod każdym budynkiem, w którym są zatrudnieni lub mieszkają ludzie, powinien znajdować się schron. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych starano się postępować zgodnie z tym zaleceniem. Później jednak, w epoce „wczesnego Gierka” zrezygnowano z tego. Schrony podnosiły bowiem koszt budowy każdego mieszkania o trzydziście procent. Dlatego wszystkie wielokopłowe osiedla są ich pozbawione.

Ciąg dalszy na str. 3

Kazimierz E. Falkowski
KOMENTUJE



Suchocka liczy na poparcie

Desygnowana na premiera Hanna Suchocka powiedziała w czwartek, iż obecnie — wraz z poparciem „Solidarności” — proponowany przez nią rząd koalicyjny „siódemki” liczy w Sejmie na poparcie 236 posłów.

Na pytanie, czy próbowała rozmawiać z PSL, H. Suchocka odpowiedziała: „Jeszcze w tym momencie nie, chociaż jesteśmy wysocy koalicja otwarta i zobaczymy, jak się potoczą dalsze losy”. Dodała również, że nie składała

ofert koalicyjnych KPN. „Na razie nie, ponieważ w tym momencie lista jest zamknięta i nie mogę teraz, od nowa, rozpocząć negocjacji” — stwierdziła.

H. Suchocka poinformowała też, że skład jej gabinetu będzie podany podczas posiedzenia Sejmu. „To, co publikują obecnie gazety, jest informacją nieoficjalną” — powiedziała.

— © —

Prezydium Sejmu zwołało 22 posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na dni 10 i 11 lipca 1992 r.

(PAP)

Tajemnicza pani w Sztynorcie

Coraz realniejszy wydaje się koniec story o Sztynorcie. Po kilku nieudanych przetargach władze Węgorzowa, które w ubiegłym roku przejęły kompleks zabytkowych budynków i port, postanowiły szukać kontrahentów poprzez przetargi.

Z ofert, które ponownie wpłynęły do Urzędu Gminy wybrano jedną. Tajemnicza dama z Polski wyklada od ręki 11 miliardów złotych i zobowiązuje się do wyremontowania pałacu Lehnorów w przeciągu 4 lat. Według informacji uzyskanych od Marka Zawadki, sekretarza UG

w Węgorzowie przyszła „pani” na Sztynorcie” zastrzegła sobie prawo do nieujawnienia nazwiska. Dopiero pod koniec lipca, kiedy najprawdopodobniej dojdzie do podpisania umowy, dama zdejmie maskę.

Warto dodać, że Sztynort tego lata nie stoi pusty. Port żeglarski tętni życiem, czyni się restauracja „Zęba” i stołówka. Wszystko to za sprawą decyzji wydzierżawienia obiektów, która gmina podjęła, by choć w części pokryć straty na jakie narażała nie wykorzystywany Sztynort.

(gram)

Już koszą

Już od wielu lat pierwsi żniwiarze nie wychodzili w pole tak wcześnie. Początek lipca, a już się zaczęło.

Na Białostocczyźnie koszoną jęczmień ozimy w okolicach Brańska. Tęgo zboża uprawiamy jednak w województwie niewiele — 110 hektarów. Spodziewać się należy, że następni żniwiarze rozpoczną prace w przyszłym tygodniu.

W Łomżyńskim do sprzątu żyta przystąpili gospodarze z miejscowości Skroda i Wólka Mała (trasa Grajewo — Rajgród) — poinformował nas pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szeptowie. W rejonie pomiędzy Bożejewem a Wizną zbierany jest rzepak.

W tym województwie zbiorą zajmują powierzchnię 210 tys. ha. Na skutek suszy ich

stan pogarsza się z dnia na dzień. Jak powiedziała przedstawicielka Wydziału Rolnictwa UW, szacunkowe plony zbóż ozimych będą niższe o 3 kwintale, w hektara, jarych o 3—4 kwintale. Oznacza to, że tegoroczne ziarno będzie mniej o około 52—60 tys. ton.

Coraz słabiej wyglądają również rośliny okopowe. Ziemiaki są w fazie pełnej kwitnienia; niezbędne są intensywne opady, gdyż w przeciwnym razie zbiory będą mniejsze niż w ubiegłym sezonie. Susza ujemnie wpłynie na pastwiska, już 40 proc. areali nie nadaje się do użytkowania. (gs)

— © —

- * Najwięcej przesunąć personalnych w Archidiecezji Białostockiej
- * Diecezja Łomżyńska — kolebką powołań kapłanów
- * Drohiczyń w czołówce krajowej — jeden kapłan na tysiąc wiernych
- * Suwałki, Filipów i Rajgród — nowymi dekanatami Diecezji Elckiej

Księża na walizkach

— Wieloletni kapłan wieny, ks. Michał Ordowski z parafii św. Rocha w Białymstoku został mianowany proboszczem parafii w Grabowie na miejsce zmarłego niedawno ks. Wojciecha Pelkowskiego. Z tej samej parafii ks. Jan Popławski poszedł na proboszcza w Dolistowie. Dekrety nominacyjne z rąk ks. abp. Edwarda Kiścia otrzymało jeszcze siedmiu kapłanów — powiedział „Gazecie” wicekanclerz Kurii ks. Stanisław Zdzich.

Czerwiec w Kościele katolickim jest zazwyczaj miesiącem nominacji i przenosin. Tegoroczne decyzje zbiegły z niedawną reorganizacją ad-

Tymczasem we środę, 8 lipca bieżącego roku „Gazeta Współczesna” złożyła w Biurze Ogłoszeń „Kuriera Porannego” reklamę konkursu, który rozpoczynamy dzisiaj. Zapłaciliśmy. Potem przyszedł ktoś, żeby zwrócić pieniądze i odebrać

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Regulamin

konkursu „Gazety Współczesnej”

MALUCH dla CIEBIE

Do wygrania: Fiat 126P ufundowany przez FSM i AUTOTAK,
telewizor kolorowy i 30 innych atrakcyjnych nagród.

1. Konkurs rozpoczynamy 10 lipca.
2. W ciągu kolejnych 10 tygodni do 10 września włącznie drukowane będą kupony konkursowe.
3. W każdy piątek wydrukowany będzie duży kupon z dwoma pytaniami o FSM i Autotak, a w pozostałe dni tygodnia do czwartku włącznie kolejne małe kupony stanowiące jeden komplet.
4. Cztery małe kupony nakleić trzeba na duży z piątkowej gazety (wszystkie kupony z tym samym numerem tygodnia), nakleić komplet na kartę pocztową i w terminie 7 dni przesać lub przynieść do Redakcji „Gazety Współczesnej”, Białystok, ul. Sułaska 1 lub do oddziałów „GW” w Łomży i Suwałkach.
5. Kupony z prawidłowymi odpowiedziami na pytania wezmą udział w losowaniu nagród ufundowanych przez FSM i Autotak, zaś wszystkie kupony wezmą udział w losowaniu nagrody ufundowanej przez „Gazetę Współczesną”.
6. W każdą niedzielę (począwszy od 26 lipca) w lokalu redakcji odbywać się będą publiczne losowania trzech wymienionych w pkt. 3 nagród.
7. W każdym poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej” począwszy od 27 lipca podane będą nazwiska i adresy osób, które wylosowały nagrody.
8. 26 września wszystkie komplety kuponów nadesłanych do Redakcji „GW” (również komplety, które wylosowane zostały w poprzednich tygodniach) wezmą udział w publicznym losowaniu głównej nagrody konkursu Fiata 126P oraz telewizora kolorowego.
9. Termin nadsyłania ostatniego kompletu kuponów upływa 18 września br. o godz. 15.00.



ZNALEZIONO ZWŁOKI MĘŻCZYZNY...

w lesie w pobliżu wsi Marcinkowo gm. Kalinowo. Najprawdopodobniej popełnił samobójstwo przez powieszenie.

EKSPRESEM

NADAL PŁONA... torfowiska w okolicach gm. Rajgród. Z powodu wzmocnienia pożaru wszystkie służby pożarnicze z woj. łomżyńskiego uczestniczą w akcji gaszenia.

PO UPRAŻDNIENIU POBIC... nieznanymi sprawcy okradli w Białymstoku obok klubu ACK mężczyznę. Rozbój ten miał miejsce w nocy z 8 na 9 lipca br.

W SOKOLCE... z mieszkania przy ul. Wróblewskiego nie ustaleni sprawcy skradli magnetowid, dwanaście mln zł, sześćset pięćdziesiąt dolarów, dziewięćset marek i trzy tysiące rubli. (jg)

Wygraj z „PORANNYM”

Puściły NERWY

Wielce nerwowi stali się konkurenci „Gazety Współczesnej” na białostockim rynku prasowym. Dwuzdaniowa wątpliwość dotycząca informacji „Kuriera Porannego” zamieszczona w „Gazecie Współczesnej” dnia 12 czerwca wywołała histeryczną reakcję pod tytułem „Tonacy brzydko się chwytają” („Kurier Poranny” 15.06.1992 r.). Potem podobno udało się „Porannemu” (z dnia 16.06.1992 r.) wzbudzić panikę w redakcji „Współczesnej” jakimś „maluchem-widmem”. Ciekawe?

Są to oczywiście sztuczki komercyjne „Porannego”. Redakcja „Kuriera” uznała mianowicie, że dwa zdania mogą podważyć wiarygodność jego konkursu. Jakoś małe zaufanie ma „Poranny” do wierności swoich czytelników. I chyba słusznie. Konkurs z główną nagrodą — Fiatem 126P od połowy czerwca zde-

cydowanie podniósł nakład „Kuriera Porannego” (podajemy to na odpowiedzialność „Kuriera” z 7.07). „Kurier” zatriumfował — Idziemy w górę!

— I podał nakłady „Gazety”, „Kuriera Podlaskiego” i swoje. Wyszło na to, że najlepszy jest „Poranny”.

W tym samym numerze, w którym „poszedł w górę” — „Poranny” zagrał nie fair ze swoimi czytelnikami, liczącymi na nagrodę w ogłoszonym przez siebie konkursie. Nie wydrukował mianowicie konkursowego kuponu. Przypomnijmy podstawowe reguły konkursowego kuponu — żeby wygrać „malucha”, trzeba zebrać 30 spośród 65 kuponów konkursowych. Chytrzenie rachmistrze z „Porannego” policzyły, że 30 kupon wypadnie już 17 lipca.

W związku z czym już 18 lipca normalni ludzie kupujący „Poranny” stracą motywację do robienia „Kurierowi” nakładu.

Co zostało „Porannemu” — drukować co jakiś czas po kilka kuponów. Nikt nie będzie wiedział, kiedy jest kupon, każdy zbierający kupony kupi każde kolejne wydanie „Porannego” i najwyższy nakład się utrzyma.

Przynajmniej przez jakiś czas.

Jest to bardzo osobliwie wyrażone zaufanie do przywiązania czytelników do „Porannego”.

Podnosząc nakład, „Poranny” reklamuje się przy okazji jako najlepszy przekaznik reklam w regionie. I to jest kolejna bardzo chytra sztuczka robiona przez „Kuriera” swoim czytelnikom.

Nie pierwszy — po raz pierwszy „Kurier” zagrał brudno w stosunku do

białostockiej mutacji „Gazety Wyborczej” — twierdząc, że „Wyborcza” ma najniższe ceny ogłoszeń, ponieważ rozchodzi się w regionie w śladowych ilościach. Co przykre — informację tę przedrukował także „Kurier Podlaski”.

Dociekliwi pamiętają, mniej dociekliwym przypominać, że 5 czerwca, w magazynowym wydaniu „Gazety Współczesnej” reklamowaliśmy konkurs „Kuriera Porannego”. Za pieniądze, a jakże!

Tymczasem we środę, 8 lipca bieżącego roku „Gazeta Współczesna” złożyła w Biurze Ogłoszeń „Kuriera Porannego” reklamę konkursu, który rozpoczynamy dzisiaj. Zapłaciliśmy. Potem przyszedł ktoś, żeby zwrócić pieniądze i odebrać

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

	tu wkleić kupon poniedziałkowy	tu wkleić kupon wtorkowy
imię	tu wkleić kupon środkowy	
nazwisko		
adres	tu wkleić kupon zwartkowy	

1. Kiedy powstała Fabryka Samochodów Małolitrażowych siedziba w Białymstoku-Białej?
a) 1 maja 1969 r.; b) 1 stycznia 1972 r.; c) 31 grudnia 1975 r.

2. Skąd przywędrował do Polski system sprzedaży samochodów jaki oferuje AUTO TAK?
a) z Boliwii; b) z Brazylii; c) z Argentyny.

Bez „Współczesnej” ani rusz

Stąd do Ekolandu

W ostatnich dniach czerwca okazało się, że jak zwykle najciemniej jest pod latarnią. Zarówno „Gazeta Współczesna” jak i oba „Kuriery” nie zauważyły lub zignorowały wydarzenie, które stanowić będzie kamień milowy w historii Białegostoku i całego północno-wschodniego regionu Polski. Oto od 1 sierpnia br. rozpocznie pracę Biuro Krajowe Porozumienia „Zielone Płuca Polski”, którego dyrektorem został białostoczanin, mgr inż. Krzysztof Wolffram.

Taką decyzję podjęto na spotkaniu trzynastu sygnatariuszy Porozumienia na wniosek przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Białostockiego — Emanuela Trembaczkowskiego i wojewody białostockiego Stanisława Prutisa. Honor białostockich dziennikarzy uratował red. Jan Kwasowski, redaktor naczelny dodatku „Gazety Wschód” pod nazwą „Gazeta w Białymstoku”. Red. Kwasowski tak rozpoczyna swój artykuł:

EKOPOLITYKA

Tak się złożyło, że przez przypadek wszedłem w posiadanie aż dwóch egzemplarzy podstawowego, wyjściowego dokumentu planistyczno-projektowego pt. „Założenia Polityki Regionalnej Obszaru Funkcjonalnego »Zielone Płuca Polski«”.

Zielone Heksagonale i ekomleko

„Zrodzona w Białymstoku idea Zielonych Płuc Polski zainteresowała są sąsiedzi ze Wschodu. Od trzech miesięcy mówią o niej przyjeżdżający do Białegostoku Polacy, obywateli z różnych części Polski (województwa, ośrodków, miast, wsi), również niektóre tereny na Białorusi, Ukrainie, Litwie, Łotwie i w Rosji...”

Nie ulega żadnej wątpliwości, jak dobrze pójdzcie, Białystok stanie się centrum nowego związku sześciu państw — Zielonego Heksagonale — które ogarnie: zrodzona w Białymstoku idea Zielonych Płuc. Dowiadujemy się dalej, że szczegółowe projekty i scenariusze działań, jak na razie tylko na polskim obszarze przyszłego Heksagonale, do końca lipca ma przygotować zespół autorów, w którym generalnym projektantem jest dr Andrzej Kassenberg — dyrektor Instytutu Ekorozwoju w Warszawie. Naturalnie wszyscy, którzy oglądają polską TV, znają z widzenia dyrektora Kassenberga — np. ostatnio relacjonował on swoje wrażenia ze Szczytu Ekologicznego w Rio de Janeiro oraz podzielił się smutną refleksją, jakie tragiczne na-

W końcowej części artykułu red. Kwasowski, który pisze, że: „do końca lipca br. spłyną do Białegostoku wszystkie niezbędne dokumenty i scenariusze działań (...) — i dalej — od tego momentu zamierzamy ochronić środowiska i specjalnego traktowania północno-wschodnich województw będą mogły wyjść z szczytu gabinetów i stać się częścią rzeczywistości społeczno-gospodarczej”, natychmiast zabierałem się do pierwszego czytania „Założeń polityki regionalnej”.

Przyznam się, że na początku miałem trudności w studiowaniu dokumentu, firmowanego przez dyr. Kassenberga. Nic dziwnego, studia humanistyczne ukończyłem bardzo dawno temu, wtedy nie przerabiałem się ani podług ekologów ani ekopolityki. Przed egzaminem magisterskim trzeba było wykucnąć na blachę przedmiot, który nazywał się ekonomia polityczna. Mimo, iż te trzy polskie terminy pochodzą od tych samych greckich słów, to dziś nikt nie powie, że ekopolityka to teraz to samo, co kiedyś ekonomia polityczna socjalizmu.

Cląg dalszy na str. 10

Pożegnanie ze schronem

Cląg dalszy ze str. 1

ne. Każdy inwestor jednak, który odstępował od ich budowy musiał uzyskać pozwolenie od Komitetu Ochrony Kraju. Schrony budowano tylko pod zakładami przemysłowymi.

W Białymstoku znajdują się dwieście dwadzieścia cztery budowle tego typu. Siedemdziesiąt trzy umieszczono pod zakładami. Najwięcej, bo sto siedem schronów znajduje się w gęstli Zarządu Buyników Miejskich. W dziedzinie pozwolenia otworzyć sklepy.

Zarząd ten ustala również zasady wynajmowania schronów na działalność handlową. Można jest tylko taka adaptacja pomieszczeń, która nie spowoduje trwałych uszkodzeń. Nie można zniszczyć urządzeń filtrujących, wybić okien, kłase tynków. W razie potrzeby bowiem muszą one ożywić swój dawny charakter w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin.

— Owszem, znam te przepisy — stwierdza właściciel schronu-butiku — ale absolutnie w ciągu tego czasu nie zdołałabym przeprowadzić likwidacji sklepu. Potrzeba mi na to co najmniej trzy, cztery dni.

W sumie półtora metra kwadratowego powierzchni i trzy metry sześciennego powietrza na godzinę pod ziemią w chwili zagrożenia znajduje

dwadzieścia jeden tysięcy sześćset czterdzieści trzech białostoczan. Co z reszta? Powszechna mobilizacja obejmie zapewne znaczną część mężczyzn, których zadaniem będzie duża osiedla nie posiadające schronów zostaną „rozskrośwane”, czyli ewakuowane z miasta.

— Chcielibyśmy, by pod każdym budynkiem były schrony i by konstruktorzy odeszli od budownictwa wielokopłowego — mówi ppłk. Jacek Krzysztof Dębek — szef Miejskiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Białymstoku. — W czasie wojny te bloki rozspaliby się jak domki z kart.

Każdy obiekt schronowy wyposażony jest w urządzenia filtrujące powietrze oraz sanitariaty i bieżącą wodę. W tamtych latach Inspektorat Obrony Cywilnej nie otrzymał ani jednej złotówki na ich modernizację i remonty (do tej pory remontowano pięć schronów rocznie). Bieżące konserwacje muszą przeprowadzać administracje. Każdy schron posiada swoją drużynę. W jej skład wchodzi: komendant, elektryk, hydraulik.

Drużyna? Jaką drużyną? Ja nie wiem, ja nie mam mieszkańca domu, pod którym znajduje się schron. — Ten schron to schron? Właśnie dziwiłem się, po co im takie grube drzwi.

W ostatnich latach inwesty-

cje schronowe można policzyć na palcach: wybudowano schron pod Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji przy ul. Zwierzynieckiej, pod nowym budynkiem na Sienym Rynku i pod nową Izbą Wyróżnień.

Ich budowę w przeciągu trzydziestu dni planuje się w przypadku „podwyższonego stanu obronności państwa”. Pod warunkiem oczywiście, że na ten cel znajdują się odpowiednie zasoby surowcowe. Teoretycznie bowiem różne zakłady (cementownia, hurtownia materiałów metalowych) powinny dysponować rezerwami materiałowymi na ten cel. Każdy zakład i administracja posiada lokalizację takich obiektów.

Trzeba pamiętać o tym, iż schrony te wytrzymują jedynie falę uderzeniową przy wybuchu bomby atomowej, lecz nie osłonią przed promieniowaniem. Nie uratują również przed chłodem.

Łomżyński jest ubogie w obiekty militarne. W ubiegłych, tłustych latach, kiedy budżet obrony cywilnej sięgał 2 mld złotych rocznie, pieniądze były przeznaczane na zakup maszek gazowych, nie na budowę schronów. Władze miasta, zgodnie z karta mieszkawców, w wypadku zagrożenia mieli chronić się w rowach, które sobie wykopały między blokami.

Przy budowie kilku szkół w województwie wzmocnione zostały stropy piwnic, które można wykorzystać na schrony. W Łomży przy ulicy Rządowej, w pomieszczeniach przewidzianych na schrony znajdują się piwnice. Zamiast w budowlach przy ul. Wilsona i Sadowej pod kontrolą obrony cywilnej znajdują się trzy pomieszczenia. Jedno zostało wynajęte na magazyn, w drugim mieściła urzędnicza kawiarenka, na wynajęcie trzeciego schronów podpisał umowę, że na wypadek „W” w ciągu 24 godzin opuszcza pomieszczenia.

W Łomży na placu, w centrum miasta do 1990 r. garażowały wojskowe samochody. Po polskich władz miejskich i ustępstwach wojskowych plac został przekazany miastu. Urządzono tam słynne targowisko. Od tego czasu do kasy miejskiej wpływa miesięcznie ok. 100 milionów złotych.

W Suwalskiem, według informacji Wojewódzkiego Inspektora Obrony Cywilnej,

istnieje 5 schronów zlokalizowanych przy większych zakładach pracy, a przeznaczonych dla załogi.

— Schron w Prostokach — jak twierdzi ppłk Romuald Rożniński, szef WIO — był właściwie pod kontrolą wojska. W wypadku zagrożenia miał służyć załozce zlokalizowanych tam Zakładów Chemicznych. Najprawdopodobniej stoi teraz pusty, ponieważ Zakłady Chemiczne są w ostatniej fazie likwidacji.

Na pozostałe cztery miejsca schronienia, dwa obiekty znajdują się w Suwałkach. — Są zupełnie nowe, oddane do użytku w 90 i 91 roku — mówi Halina Staszewska, starszy inspektor d/s inwestycji i budowl ochronnych przy WIO w Suwałkach.

Pierwszy to schron pod budynkiem Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. gen. Andersa, drugi — pod siedzibą Straży Pożarnej przy tej samej ulicy. Oba schrony spełniają wymagane przepisami OC warunki. Wyposażone są w agregatory filtrujące, urządzenia, hermetyczne drzwi, urządzenia do pomiaru skażeń oraz stanowiska łączności i ostrzegania — twierdzi.

To prawda. Schron pod budynkiem Straży Pożarnej, choć pachnie nowością, jest w fazie ostatnich prac przystosowawczych. Działają filtry powietrzne, alarm oraz — sygnalizacja na mapkach stanowisk kontrolnych.

Przepisy nie zabraniają dzierżawienia schronów podczas pokoju — tłumaczy H. Staszewska. — Mogą służyć jako magazyny, a nawet punkty usługowe, byle spełniały odpowiednie warunki, zgodnie z nowym przeznaczeniem.

Czwarty w województwie schron mają Augustowskie Zakłady Obuwia. Aktualnie służy do tu spręż OC oraz mieści się tam spora sala wykładowa. Schron jest dość wiekowy, wybudowany w 1956 roku.

Jeszcze starszym, bo poniemieckim obiektem dysponuje PKP w Elku. Oprócz zgromadzonego tam sprzętu OC, zlokalizowano w schronie stanowisko kierownika elektrycznego węzła kolejowego.

JOLANTA GADEK
GRAZYNA
MIKŁASZEWICZ
WIESŁAW KOŁOWSKI



De... de... de... de...

Im mroźniej budujemy nowy, ponoc ust...
ról społeczny, tym częściej zaczynamy nam
towarzyszyć najróżniejsze terminy nowej mo-
wy politycznej zaczynającej się od przedrost-
ka: de... i tak:

Ostatnio pani dyrektor NBP Gronkiewicz-Waltz ogłosiła denominację pieniądza; narodowi patrioci powszechną dekomunizację; Sejm i były minister Maciejewicz denuncjacje ubecji, esbecji i uopejci; eksperci dekapitalizację majątku narodowego; a Solidarność Walcząca powszechną „dewalęszację kraju”, krótko mówiąc, gdzie się rodaku nie ruszysz tam cię jakieś de... do pada i skrzeczy w radiu, prasie oraz telewizji.

A jak reaguje przeciętny Polak na to?... A no po polsku. Z niedowierzaniem i dystansem.

Nie wie np. czy denominacja oznacza: wymianę, podmiannę, uproszczenie obiegu zło-
tówki, czy też może chytliwie pomysłaną pod-
wyżkę cen i dewaluację pieniądza. Woli za-
tem z górą w nie wierzyć, w nie nie inwestować i w nie się finansowo nie angażować, bo po co. Lepiej ową denominację przeczekać w myśl hasła: ciszej jedziesz — dalej będziesz...

Tak samo jest z ową powszechną dekomunizacją. No bo cóż ona praktycznie oznacza?... Tylko tyle, że trzeba nas z dnia na dzień wysłać nie wiadomo gdzie?... Do ob-
zów pracy? Wiesz, na emeryturę lub rentę? Chodzi o te trzy pokolenia żyjących w komunizmie Polaków, bo każdy z nas (opozycjonistów zawodowych nie wyłączając) nabył się przez 45 lat marksizmu i leninizmu jak morowego powietrza, co te-
raz wiada na każdym niemal kroku. Trzeba by zatem ową dekomunizację zacząć robić od samego siebie, ale jak... Brak nam wzro-
ców sprawdzonych nawet w Ameryce... Po-
zostaje zatem obywatelskie przeczekanie te-
matu.

Nie inaczej jest z głoszoną przez eksper-
tów dekapitalizacją majątku narodowego. Bo, że on się dekapitalizuje, to już wie
nawet mały Jasio, ale czy nie powinien, tego najwięcej nawet tuż mózgowie w kraju jeszcze nie wiedzą, skoro teraz ma być
wszystko prywatne a nie narodowe czy pań-
stwowe, co też do końca nie jest takie pemp-
ne. Nic też nie wiadomo o stopniu i tempie

owego zjawiska w przejściowym okresie anar-
chokomunokapitalizmu, bo przecież w takiej
epoce przyszło nam teraz żyć i pracować. A
jak się czegoś nie wie do końca, to lepiej też
z niczym się nie wychylać...

Nasz przejściowy anarchizm ustrojowy tak
już opowiadał nasze życie, że nawet niefor-
mowne i „znakomicie zorganizowane”
struktury tajnych służb tak się w tym ba-
laganie zagubiły, że powstrzymały w pół
drogi denuncjacje naszej staro-nowej esbecji,
co natychmiast podjęło w społeczeństwie
wiarę, że w nowym ustroju można się spod
kontroli tajników jakoś wyzwolić, czy cha-
ciaby ich nieco zneutralizować. A jak nie
można, to po co się, rodaku szarpać, praw-
da?... Życie ma się wszak jedno na ziemi...
Z wszystkich de... najłatwiejsza do prze-
prowadzenia wydawałaby się teraz „dewa-
lęszacja kraju” ogłoszona ostatnio przez „o-
bó” antybelwederski” jako akcja paralelna do
wszystkich poprzednich de... Raz że Prezydent
jest jeden, a nas wielu, a po drugie ciągle
mówi, że on nie może zrobić dla kraju,
bo „ma ręce związane”. I choć „Solidar-
ność Walcząca” wie już, jak „dewalęszować”
Polskę, przeciętny Polak słuchając i jej,
Prezydenta znowu zaczyna mieć wątpliwości.
Ale jak ma nie mieć, skoro Lech Wałęsa
śmieje się publicznie w telewizji, po tym, jak
premier Pawlak po swoim exposé sejmowym
zapowiada rezygnację z misji tworzenia rządu,
po czym Prezydent spokojnie mówi —
że ma to o okolicznościach jeszcze za trzy albo
nawet cztery rozwiązania „na gorsze sytuac-
je”. Skoro Lech Wałęsa ma, to niejako auto-
matycznie przeciętnego Polaka głowa prze-
staje boleć o cokolwiek. Do najgorszego
przecież jeszcze nie doszło, a gdyby nawet
doszło, to jest po drodze jeszcze parę roz-
wiązań prezydenckich...

I tak, im więcej przybywa nam w Rzeczy-
pospolitej reformatorskich pomysłów na de...
tym bardziej rodak obojętnie i głuchnie na
sprawy publiczne, co ponoc „zbliża nas do
normalności”. Tymczasem w moim prywat-
nym notatniku politycznym wychodzi mi nie-
zabicie, że z wszystkich naszych de... „pow-
szecznie przyjęły się de m o k r a c j a (pa-
lamentarna oczywistość), de st a b i l i z a c j a
państwa, de z i n f o r m a c j a powszechna
i d e b i l i z m obywatelski, czyli w skrócie:
de... de... de... de...

BARTOSZ

Ta szewska niedziela

Panu Januszowi i jego znajomym „Dragons Band” zamiast Makowicza dedykuję „Summer Time”...

Muzyka podurwała nas do tańca. O dziesiątej w nocy kawiarnia „Cristal” póża pustka, goty parkiet wyglądał jak rozległa pustka. Ale jakoś trzeba było zakończyć ten wieczór, który tak źle się zaczął.

Od tygodnia cieszyliśmy się na występ Adama Makowicza w Białostockiej Filharmonii. Pamiętam koncerty tego artysty przed paru laty w Krakowie, zdumiewał wtedy publiczność swoją błyskotliwością i elegancją brzmienia, która już nie jest sztuką, ale raczej tajemnicą „króla fortepianu”. A teraz Makowicz w Białymstoku — to wielkie święto! Z daleka widzę grupę znajomych stojących przed budynkiem filharmonii. Janusz w nowym czarnym garniturze (sic!) i odwiecznych czarnych okularach. Jola w czarnej sukni, na szyi białe perły, Tomek z żoną, Michał ze sprzętem fotograficznym... Mijam sporą grupę ludzi:

— Ten kit jest do kitu! A nie do okien!

— Jak Dziemian sponsoruje jakąś imprezę to musi być plaża!

— „Mamnam” też ściągał „Apex” i koncertu nie było... Janusz z daleka krzyczy. Odwołany! Odwołany! Nie spiesz się!

Witam się z Heleną Mieszkiewicz i Arturem Chaciejem, którzy wywnęli się z wesela Krzysztofa Konieczki, żeby posłuchać Makowicza.

— Nie mieliśmy pieniędzy na bilety, Artur pobiegł do banku pobrać te 240 tysięcy, no i teraz ma debet — mówi podirytowana Helena.

Pod filharmonię ciągle podchodzą ludzie, żeby przecząć wstępując na drzwiach odręcznie napis: „Z powodu niskiej frekwencji koncert odwołany”.

No ładnie. Jest niedziela, godzina 19, Białystok. Helena i Artur wracają na wesele Konieczki, okazuje się, że jest to jedyna niedzielnia impreza w mieście. My natomiast przekonujemy się, że zosłotka nie jest liczbą szczególną. Wszystkie kawiarnie na naszej trasie są zarezerwowane na imprezy wewnętrzną. Jeszcze raz potwierdziło się miejsce, które powiedziano: w ciężkiej biedzie tylko „Cristal” cię nie zawiedzie. I ogólnopolskie przysłówce: jak jest wódka, to jest i zabawa.

Pierwszy toast wnieśliśmy za Makowicza. Tak zwany „Smok”, leader „Dragons Band”, zapowiedział „Pod papugami” i podzwonił

Janusza (trudno nas nie zauważyć, byliśmy jedynymi gośćmi „Cristalu”). Zrobiło się swojsko i miło. Następnie wypiliśmy pod Makowicza „Dragons Band” zagrał „Blue Moon”... Wypiliśmy pod Makowicza... „Smok” zadedykował „Kuriera carskiego” Januszowi, więc było jeszcze bardziej miło i wypiliśmy pod Makowicza... No to „Smok” zamiast Makowicza zaproponował nam „Summer Time” i zaczęliśmy tańczyć... Januszowi wypadła metka z garnituru, co potwierdziło, że garnitur był nowy, ale chyba do godziny 19... Następnie wypiliśmy pod Makowicza, na co „Smok” panu Januszowi i całemu towarzystwu zadedykował „Che sara”. No to wypiliśmy... i zabrzmiął „Jesienny pan”.

Ale pech nie zapominał o nas. O dwudziestej trzeciej musieliśmy opuścić lokal, z powodu zaplanowanej na tę godzinę deratyzacji i dezynsekcji. Wychodziliśmy z „Cristalu” nucąc „Daj mi dzień, jeden dzień, jeden noc, jeden sen, to powinno znów wystarczyć do me juuuuura”. Lustra w holi przedrzeźniały nasze postacie. Wyglądaliśmy jak kaprys wywołany w świetle roztopionych biznesmenów (nie tylko tych, którzy odwołali koncert) i oszczędzonych przyjeźdźców. Jablonex Joli nie był już w stanie udawać perły. Moje Chanel nr 5, których ostatki wylałam na siebie przed wyjściem z domu, ulatniały się w intensywnym zapachu płynu oświeżającego.

No ładnie. Jest niedziela, godzina 23, Białystok. Wszyscy śpią. Nad nami Blue Moon. W oddali widać trzech policjantów, którzy przeglądają naważajem swoje dokumenty. Za godzinę rozpocznie się poniedziałek. Szewski

BARBARA HIRSZ

Z powodu niskiej frekwencji koncert Adama Makowicza został odwołany
Zwrot pieniędzy za bilety: Kasa Pasażu
od dnia 24.07.92 w godz. 12-18

POLITYCZNY HYDE PARK

— 4 lipca część posłów atakowała Pana bardzo silnie w Sejmie. Skąd się brały te wystąpienia?

— Jestem politykiem i członkiem Porozumienia Centrum i ataki te są związane z toczącymi się w parlamencie rozmowami, które dotyczą ewentualnego udziału tej partii w koalicji rządowej. Inny powód to działalność MWGZZ, odpowiedzialnego za uporządkowanie rynku towarów o wysokiej stopie zysku (palmy, tytoniu i alkoholu) oraz handlu bronią. Narusza to interesy tych grup kapitałowych, które na skutek nadmiernego zliberalizowania przepisów w ostatnich latach, wzrosły i uchroniły swą pozycję. Teraz natomiast wiele tracą z powodu nowych regulacji i przez to czują się zagrożone. Następują wówczas brutalne pomówienia, wypowiedzi niezgodne z prawdą, włączanie do dyskusji zupełnie odrębnych wątków, nad czym zupełnie nie panują marszałek.

Wracając do politycznych aspektów ataków na moją osobę wydaje się, że głównym ich celem jest osłabienie PC od tak ważnego resortu jakim jest MWGZZ. Jest to pierwsze ministerstwo w sferze gospodarczej, które wywnęliło się spod wpływu elit politycznych kontrolujących dotąd gospodarkę.

— Atakując Pana wielokrotnie zarzucało, że Bank Rozwoju Eksportu zdominowany jest przez działaczy Porozumienia Centrum. Jak jest w istocie?

— PC nie ma absolutnie żadnych udziałów w tym banku. Jako minister, który reprezentuje udział państwa — 41 proc., jestem również zwyczajowo szefem Rady Nadzorczej. W momencie, gdy prestatę być ministrem prestatę automatycznie być szefem i nie mam żadnych przywilejów. Podobnie dzieje się w przypadku innych ministrów.

— Dość często wśród osób, które nie otrzymały koncesji pojawiało się nazwisko Gawronika. W środkach masowego przekazu twierdziło się, iż jest przesładowany. Jak się to ma do rzeczywistości?

— Pan Gawronik traktowany jest tak jak wszyscy inni. Składa takie same dokumenty, które rozpatrywane są w takim samym trybie. Wbrew temu, co pisała prasa, z dokumentacji przez niego złożonej wynika, że nie jest największym importerem paliw w Polsce. Wręcz przeciwnie, w roku ubiegłym nie sprowadził ani tony benzyny. To oczywiście nie przekreśla jego szans na otrzymanie koncesji. Wspomnieć też należy, iż nie istnieje przedsiębiorstwo „Esso-Gawronik”, o którym tak wiele się pisze, lecz

dwie odrębne firmy: „Esso” czyli europejski oddział wielkiej amerykańskiej firmy (Gawronik posiada w niej 10 proc. udziałów) oraz „Aleksander Gawronik — Biuro Handlowe”. Z tą pierwszą podjęliśmy negocjacje i po dwóch miesiącach firma zobowiązała się do zainwestowania do końca br. co najmniej 80 mld zł w stacje benzynowe i ich wyposażenie.

Na tej podstawie firma uzyskała koncesję i określony kontyngent, proporcjonalny do możliwości, jakie posiada w kraju. Natomiast przedsiębiorstwo Gawronika takiego pozwolenia na import benzyny nie otrzymało, ale ma prawo sprowadzać surową ropę naftową. Jest ona surowcem dla krajowych rafinerii i z tego względu nie podlega koncesjonowaniu. Musiał on jednak przedstawić zamówienie od konkretnej rafinerii, co zostało zrealizowane.

— Czy Gawronik jest przedstawicielem firmy „Esso” na Polskę?

— Biur był budżet państwa, a w obecnej sytuacji po prostu nas na to nie stać. Fundacja pozwoliła też na świadczenie usług komercyjnych zgodnie z prawem międzynarodowym, które zabrania prowadzenia tego typu działalności osobom posiadającym paszporty dyplomatyczne. Pracownicy polskich biur handlowych posługują się właśnie takimi dokumentami. Te zmiany są niezwykle istotną dla nas sprawą, ponieważ ten rodzaj instytucji jest praktycznie naszą jedyną reprezentacją na świecie, że względu na posiadanie kadry, budynki oraz sieć informacji na Zachodzie.

Ponadto przygotowałem projekt ustawy, który lada moment będzie rozpatrywany przez Sejm, a dotyczący nowych regulacji w handlu międzynarodowym. Musiał on jednak przedstawić zamówienie od konkretnej rafinerii, co zostało zrealizowane.

Zmieniłem również warunki handlu z terenami byłego Związku Radzieckiego. Uwa-

Biur był budżet państwa, a w obecnej sytuacji po prostu nas na to nie stać. Fundacja pozwoliła też na świadczenie usług komercyjnych zgodnie z prawem międzynarodowym, które zabrania prowadzenia tego typu działalności osobom posiadającym paszporty dyplomatyczne. Pracownicy polskich biur handlowych posługują się właśnie takimi dokumentami. Te zmiany są niezwykle istotną dla nas sprawą, ponieważ ten rodzaj instytucji jest praktycznie naszą jedyną reprezentacją na świecie, że względu na posiadanie kadry, budynki oraz sieć informacji na Zachodzie.

Ponadto przygotowałem projekt ustawy, który lada moment będzie rozpatrywany przez Sejm, a dotyczący nowych regulacji w handlu międzynarodowym. Musiał on jednak przedstawić zamówienie od konkretnej rafinerii, co zostało zrealizowane.

Zmieniłem również warunki handlu z terenami byłego Związku Radzieckiego. Uwa-

wchodzą tu setki milionów dolarów.

— Czy te wszystkie działania wymagały dużych zmian kadrowych?

— Tak, chociaż ich zakres musiał być nieco ograniczony, gdyż w przeciągu czasu groziło, że zakłóceniami w pracy ministerstwa. Wymienieni zostali wszyscy ministrowie, wielu dyrektorów departamentów, szefów biur Radców Handlowych, pracowników placówek zagranicznych oraz cały pion zajmujący się handlem bronią.

— Czy zdarzało się, aby przy jakiejś decyzji personalnej występowały naciski na Pana?

Oczywiście, zdarza się to bez przerwy. Nikogo to chyba nie dziwi. Dobór kadry w okresie poprzednim był bardzo specyficzny. Ludzie w resorcie handlu zagranicznego musieli spełniać odpowiednie warunki ideologiczne. Jeszcze do niedawna w ankietach personalnych znajdowały się punkty, które mówiły o przy-

pitawo próbując ponownie przejąć kontrolę nad sferą polityczną.

— Miesiące temu tygodnik „Wprost” sugerował, iż ma Pan jakieś powiązania z spółką ART „B”.

— Publikacja ta mówiła chyba tylko o wizycie, którą złożyłem w siedzibie spółki. Rozmowa związana była z pomysłem wprowadzenia taniego systemu kredytowego dla budownictwa. Był on bardzo podobny do obecnego kredytu hipotecznego i wiązał się ze znalezieniem dodatkowych źródeł finansowania za granicą. Rozmowa miała charakter wstępny, a przedstawione pomysły miały być opracowane przez ekspertów. Do tego jednak nie doszło, bo już wkrótce sytuacja pana Gąsiorowskiego i Bągiska znacznie się w Polsce skomplikowała. Jest to jedyny moim bezpośrednim kontakcie ze spółką ART „B” i związany z zajmowanym wówczas przeze mnie stanowiskiem ministra budownictwa.

Wspomniał artykuł In-synwonal, że pewne aktywa ART „B” znalazły się w rękach PC.

— Chcę przypomnieć, że pan Bągiski i Gąsiorowski byli wtedy ulubieńcami środków masowego przekazu. We wszystkich gazetach zamieszczano wywiady z nimi, byli gośćmi wielu ministrów, uczestniczyli we wszystkich możliwych spotkaniach i przyjęciach, organizowanych przez sferę rządową i pana prezydenta Wałęsę dla ludzi biznesu. To było po prostu najdziwniejsze biznesmeni w Polsce. Sprawa nadal nie jest wyjaśniona, a po ich wyjeździe nadal dzieje się coś niewłaściwego z zarządaniem majątku spółki, odzyskiwaniem utraconych kredytów itp. Coraz pilniejsza staje się potrzeba powołania komisji, która ostatecznie wyjaśniłaby te sprawy, wykraczając daleko poza rozmiary zwykłej afery. W każdym razie żadnych związków między PC a ART „B” nie było. Niedawno zresztą prokurator prowadzący sprawę tej spółki przyznał, że poza oświadczeniami jej prezesów, żadne dokumenty nie wskazują na jakikolwiek współprace z PC. Jako szef kampanii wyborczej tej partii mogę stwierdzić, że żadnych pieniędzy z konta ART „B” nie przekazano na rzecz sztabu wyborczego. Jest to tym łatwiejsze do stwierdzenia, ponieważ skromne środki, którymi dysponowaliśmy, pochodziły ze źródeł legalnych.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: DARIUSZ PIONKOWSKI (tekst nieautoryzowany)

Warszawa, 5 lipca 1992

OD ŚRODKA

Środek Europy jest oddzieleny od świata. Stoi tu jedynie obskurny budynek dworca autobusowego, na którym ktoś napisał poradę: pieprzyć polię! W środku Europy nie ma kolei żelaznej. Suchowola leży w połowie drogi numer dziesiętności łączącej dwa miasta wojewódzkie: Białystok i Suwałki. Codziennie dwadzieścia jeden autobusów łączy te metropolie z geometrycznym środkiem kontynentu.

W centrum Europy mieszka nieco ponad dwa tysiące ludzi. Wiek założono jako osadę królewską w roku 1596. Prawa miejskie uzyskała dopiero w roku 1775 od króla Stanisława Augusta. Upadła do rangi wsi w roku 1950.

Nie ma tu szewca.
Nie ma skrzypka.
Nie ma pralni.
Jest dwudziestu murarzy, sześciu ślusarzy, pięciu stolarzy, pięciu mechaników samochodowych, czterech młynarzy, trzech fryzjerów, dwóch tartaczników i dwóch wulkanizatorów.

Podkuc konia umie tylko jeden kowal. Wykurować piec tylko jeden zdun.

Władza

W Suchowoli władzę trzyma wójt — poseł Piotr Krutul z partii Porozumienia Ludowe. Wójtą częściej widać w parlamencie niż jako posła-sekretarza liczy głosy niż w Urzędzie Gminy. Ale władza ma swoje prawa.

Pasją wójta są ruchy szachowe. W ramach reorganizacji gminy zamknęto jedną knajpę „Kasztelanek” a personel wyłano na zbite twarz jako przedstawicieli komunistycznego reżimu. Nowy najemca po trzech miesiącach zamknął lokal, ograbił go z wyposażenia i oddał. Dawny kierownik obrazził się i nie chciał wrócić na posadę.

„Kasztelanek” pol pol. W państwowym budynku przy ulicy 3 Maja, która dawniej była ulicą 1 Maja. Była to jedna niestudnia ulica w centrum Europy. W poczekalni na ulicy wiatrołapowa informacja dla obywateli zgłaszających jednostki Milicji Obywatelskiej o przestępstwach i wykroczeniach, datowana na rok 1986, podpisana przez generała Józefa Bejma. O AIDS informują dwa plakaty, oraz dwa o sposobach zakazania i sposobach unikania choroby. Cały wyposażenie uzupełnia kodeks powinności urzędników państwowych PRL podpisany przez Jaruzelskiego 22 lipca 1984 roku. Na szybie oddzielającej obywatela policjanta od obywatela petenta nalepka ZSMP zachęca młodych przyjaźni do tego, aby wszystko robić razem. Orzeł nie ma korony.

— Pracujemy w składzie jeden plus trzech — mówi sierżant Wiesław Kołodziejczyk. Suchowola to nie Chicago. Tu się robi najwyżej jednego trupa rocznie. Sierżant mówi, że ostatnio brat dźgał nożem brata. Jak to w rodzinie. Podkultur młodzieżowych nie ma, nagrody na bank mieszkanicy znają tylko z filmów.

— Ale w tym roku wykryliśmy już trzech bimbrowników. Zdarzają się kradzieże z włamaniem, przysławienie mienia, awantury.

Taka gmina.

Urząd wójta mieszka się na drugim krańcu wsi. Obok kościoła p.w. Apostołów Piotra i Pawła. Sekretarz gminy Józef Skorupski twierdzi, że życie polityczne w Suchowoli zamorlo. Od czasów komitetu obywatelskiego nie działa tu żadna inna partia poza ZZRI „Solidarność”. Budżet wsi leżący w środku Europy jak i całej gminy wynosi sześć miliardów złotych.

— Mamy trzysta dwadzieścia osób bez pracy. Wielu wyjeżdża na saski do Niemiec, niektórzy do Ameryki. Uważam, że jesteśmy gminą średniozamożną. Są i bardzo bogaci, ale też tacy, którzy nie mają na podatki. Marzeniem władzy jest oczyszczenie ścieków. Kończy się planowanie, przewidziany jest przetarg na wykonawcę. Skompletowano już dwa kilometry rur. Wiele wsi jest bez wodociągów. A tak w ogóle to gminie brakuje wody.

— W najbliższym czasie wybudujemy drogę do Czerwoni. Przenakalimy na to pół miliona.

Suchowola nie jest gminą ludzi starych i upadających gospodarstw, tak jak sądowna wschodnia. Bezrobotni w miastach spocinali powróci do rodzinnych siedlisk wielu młodych. Próbuja inwestować, zaszczepić się ponownie w wieś. Chcą przetrwać. Miejskie organizmy wypłyły już wsi i oni właśnie teraz stają się szansą dla tej ziemi.

Czterdzieści osiem sołectw — taka gmina.

Odjadzy

Liceum Ogólnokształcące — jedno z dwóch wiejskich liceów w Polsce — najpierw nosiło imię Wincentego Witosa a teraz Jerzego Popiełuszki. Witos przenosił się do Zasadniczej Szkoły Rolniczej. Na ścianie budynku młodzież wymalowała sprayem napis w języku Szekspira: Witamy w Suchowoli! — centrum Europy.

Przeżył w okrutny stan dorosłości — mówi Dorota Żurkowska, która właśnie zdała maturę i wybiera się na romanistykę. Mieszka w Suchowoli, ale ma nadzieję, że już nigdy tutaj nie wróci. Nie widzi dla siebie żadnych szans. Przypominając nam dzisiaj, Mariusz Gudel mieszka w Chodorowie i chciałby studiować informatykę.

— To jest zawód z przyszłością.

Liceum wybrał świadomie, aby móc uczyć

się dalej. Poza tym jego rodziny nie było stać na naukę w mieście.

— Od dawna myślałem, że wylemigrować ze wsi. Marzyłem o tym. Chcę żyć i lepiej żyć. Mam nadzieję nigdy więcej już tutaj nie wrócić na stałe.

— Jeżeli mi się uda to także nie wrócę — mówi Dariusz Baranowski, który zdał już maturę, ale nie wie czy wybierze historię czy prawo. — To, co dzieje się teraz w kraju jest przegniebające. Te afery, te kłótnie polityczne, ten prezydent, który podczas podróży zagranicą twierdzi, że bież po litra nie rozbił, to wszystko wywarza atmosferę beznadziei. Trzeba brać coś dla siebie. Trzeba mieć coś swojego.

Dorota: Mamy świadomość niższego lotu, ubóstwa intelektualnego. Dlatego chcemy wyjechać, uczyć się. Czasem wartością samą w sobie jest wybór czegoś nowego.

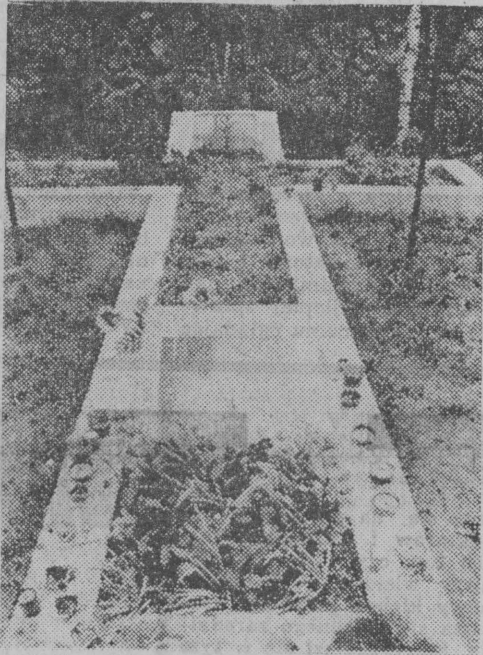
Darek: Musimy poznać nowy świat, aby iść dalej, coś osiągnąć, aby coś znaczyć.

Mariusz: Nie chcemy być nikim. Dlatego podjętych decyzji nie trzeba żałować. Skazując się na trwanie w dawnym układzie nigdy nie poznamy oferty świata.

Dorota: Nasza sytuacja jest jak w tragedii antycznej: każdy z wyborów pociąga za sobą jakieś konsekwencje dla losu. Oczywiście nie wiemy jaka będzie nasza przyszłość.

Darek: Nie widzimy dla siebie szans. Demokracja także przyniosła nam rozczarowanie. Ja już na obrady Sejmu nie mogę patrzeć. Co to państwo chce nam zaoferować?

Dorota: Chcę stać wyjechać, aby móc inaczej spojrzeć na przeszłość, chociaż wiem, że nasza przyszłość jest niepewna.



Mariusz: Może będzie lepiej. Darek: Tak się żyło od początku życia. Liceum istnieje od roku 1945 i dzisiaj zatrudnia dwadzieścia nauczycieli z wyższym wykształceniem. W roku 1992 doprowadzono do matury pięćdziesięciu sześciu uczniów. Trzech nie złożyło egzaminu.

Języki obce: rosyjski, francuski, angielski. Na nagrody dla wyróżniających się maturzystów przeznaczono w tym roku książki: Władysław St. Reymont — „Chłopi”, Barbara Taylor-Bradford — „Akt woli”, „Wademecum smakosza — zupy, dania z jednego garnka”, „Wademecum smakosza — dania mięsne”.

Miłość

Jan Lola — kierownik Urzędu Stanu Cywilnego twierdzi, że po zmianie ustawy zezwalającej na zawieranie ślubów kościelnych przed ślubami cywilnymi ludzie podchodzą do tego problemu tak trochę luzem.

— Kiedyś to przyjeżdżało całe wesele, a teraz aby odbyć. Ale ślubów to jest.

Dwa razy państwo młodzi mieli po pięćdziesiąt lat, dwa razy na ślub zezwalał są, raz wzięli ślub kościelny i zapewniali o cywilnym.

— Ludzie nie znają skutków prawnych. A jak przyjdzie podzielić majątek albo dzieci? A tak w ogóle to pobierają się młodzi. Kilkażdziesiąt razy do roku.

Cląg dalszy na str. 7

Śmierć

Ksiądz Jerzy Popiełuszko urodził się w pobliżu Okopach. W izbie pamięci jego imienia naprzeciwko kościoła i Urzędu Gminy znajduje się sutanna, różaniec i notatnik, w którym zapisał datę swojej śmierci. Można obejrzeć nigdzie nie publikowane zdjęcia jego śmierdzącej twarzy i podarki od papieża. Do księgi pamiątkowej pierwszy wpisał się proboszcz miejscowej parafii. Było to ósmego czerwca 1985 roku.

Jesienią zeszłego roku na ulicy Św. Rocha, ktoś z przechodniów oszołomił psa gazem. Pies będąc w szoku wpuścił do domu dzieci, lecz zaatakował dorosłych gospodarzy.

W Białymstoku jest około siedmiu tysięcy psów. Zarejestrowanych tylko trzy tysiące. W naszym mieście mieszka około trzydziestu tysięcy ludzi, czyli psa posiada prawie co czterdziesta druga osoba, psa zarejestrowanego zaś — co setna osoba.

Do schroniska dla bezdomnych psów na Wygodzie w styczniu br. trafiło czterdzieści pięć psów. Jeżeli dalej bawić się w statystykę — można policzyć, iż swego psa wyrzucił do domu co ok. szesnasty właściciel, psów od początku swego życia bezdomnych jest bowiem, w odróżnieniu od kotów, niewiele. Schronisko nowym

chowuje się jak skazaniec, który stracił nadzieję na złagodzenie wyroku. Kilka rzadziej się w warczeniu na siatkę. Owczarkowi niemieckiemu zmarła właścicielka — leży w klatce nieruchomo, nie podnosi nawet łba.

— Chyba nic z niego nie będzie — mówi kierownik. Najchętniej ludzie kupują małe, „podrasowane”, sympatyczne pieski lub duże, „wilczuropodobne” do pilnowania domu. Mało szans mają psy apatyczne lub bardzo agresywne oraz te, które dopiero trafiły do schroniska. Będą miały szansę po kilku nastu dniach, kiedy przybiorą na wadze i zostaną wyleczone.

Psi los

właścicielom sprzedano w tym roku dwadzieście sześćdziesiąt siedem psów, niektóre z nich znalazły się tam jednak ponownie, ponieważ nie spełniły oczekiwań.

Bardzo często ludzie podraczają nam psy przez plot białe się pewnie, że trzeba będzie płacić — mówi kierownik schroniska. — Przyznasz też znalezione dzikie zwierzęta, które oddaliśmy do Akcentu ZOO przy ulicy Zwierzynieckiej.

W trzydziestu sześciu bokach (buda, drewniane legowisko, wybieg) znajduje się siedemdziesiąt psów. Każdy z nich ma widok człowieka reagując inaczej. Niektóre stają na dwóch łapach drapiąc siatkę, machają ogonami, piszczą lub wyją. Inne koncentrują się na wpatrywaniu w człowieka jak gdyby chciały go zahipnotyzować. Część z nich jest osowiała i za-

Artykuł 1 Światowej Deklaracji Praw Zwierząt brzmi: Wszystkie zwierzęta rodzą się równe wobec życia i mają te same prawa do egzystencji.

Kierownik schroniska lubi mówić o zwierzętach. Opowiada o licznych interwencjach — ludzie nie mogą poradzić sobie z czworonogami, podopiecznymi zwracają się z prośbą o pomoc do schroniska. Interwencje te wygładzają różnie. Kiedyś na ulicy Zwierzynieckiej pod schodami jednego z akademików zamieszkała prawdziwie wyrzucona z domu dziewczyna, „boksersopodobna”. Po urodzeniu osiemu małych atakowała przechodzących ludzi obawiając się o swoje dzieci. Trzeba było kupić specjalną siatkę by ją



złapać. Sprzedano i sukę, i szczeniaki.

W Domu Kultury PSS „Społem” natomiast zamieszkał dziki, agresywny kot. Dosłownie rzucił się na ludzi. Po dwugodzinnych przesławianiu mebli udało się schwycić go w siatkę.

— Często zdarza się, że ludzie kupują psa obronnego — dobermana, rottweilera, owczarka kaukaskiego, a później nie umieją sobie z nim

poradzić — stwierdza Michał Geniusz — lekarz weterynarii z lecznicy „Canvet”, która podpisała umowę o współpracy ze schroniskiem.

Gdy zwierzęta „z interwencji” trafiają do lecznicy. Zdarza się, że pracownicy tej lecznicy oraz inni znajdujący się w pobliżu — „Sano”, „Medicor” — biorą psy od właścicieli gotowych je usunąć i przekazują do schronis-

ka, bądź też sami szukają im nowych właścicieli. Czasami jednak właściciel żyje sobie, by pies został usunięty na jego oczach by mieć pewność, że nie żyje. Jest to zgodne z obowiązującym prawem, według którego właściciel może swojego psa usunąć, gdyż jest on jego własnością. Lekarz może odmówić wykonania tej czynności, lecz często jest to bezcelowe — właściciel może wtedy poszukać mniej humanitarnych środków na pozbycie się czworonoga.

Artykuł 11 Światowej Deklaracji Praw Zwierząt brzmi: Każdy akt prowadzący do zabicia zwierzęcia bez koniecznej przyczyny jest morderstwem, czyli zbrodnią przeciwko życiu.

Do schroniska trafiają psy waleśjące się po osiedlach, przywiązane do drzew za miastem, wyrzucane z przejeżdżających samochodów. W schronisku przeszkoleni pracownicy, miłośnicy zwierząt zapewniają im warunki do życia. Na szczęście instytucja ta jest w stanie utrzymać się z dotacji Urzędu Miasta oraz datków pieniężnych i sum uzyskanych ze sprzedaży pensjonariuszy schroniska. Sklepy i hurtownie przekazują przeterminowane produkty spożywcze, które po zbadaniu trafiają do misek w boksach.

Psy więc jedzą salami, ale zapewne woląby jeść zwykłe kości i mieć właściciela.

Artykuł 6 Światowej Deklaracji Praw Zwierząt brzmi:

a) każde zwierzę, które człowiek wybrał na swego towarzysza, ma prawo żyć tak długo, jak długo pozwala na to jego gatunkowa natura.

b) porzucenie zwierzęcia jest aktem okrutnym i niekrotnym.

JOLANTA GADEK

OKOLICA WAMPIRÓW

(13)

Michałajki w początkach października 1988 roku. Emocje jeszcze nie opadły. W miejscu, gdzie znaleziono ciało Karłowicza, kilka wypalonych zniczków. Robotnicy z sąsiedniej budowy wspominają wizję lokalną.

— Ludzi zebrało się dużo, każdy chciał zobaczyć wampira, ale milicjanci nie dopuszczali. Bili się, że mu zrobią krzywdę.

To czego nie robaczyli ciekawcy, szczegółowo opisano w aktach sprawy. Michałowicz przyjechał do Michałowicz odwieścić matkę. Pli ze znajomymi do późna, wracając zdecydował się nocnym pociągami wracać do Mrągowa. W drodze na dworzec, w pobliżu rezerwu strażackiej, spotkał nieznaną dziewczynę. Sama go zaczęła, pytała jak dojechać do ulicy Dąbrowskiej.

Przebieg wizji lokalnej utrwalono na taśmie wideo.

— W jakim stanie znajdował się wtedy podejrzan?

— W stanie pod wpływem alkoholu.

— Czy był pijany?

— Za mocno nie był, ale rzucił mnie jak szczeniaka.

— Poszliśmy ulicą Kościuszkę?

— Tak, tak.

— O czym rozmawialiście w czasie drogi?

— Nie pamiętam szczegółów. Chłopak czy dziewczyna... Ona jakiegoś chłopaka szukała.

— Czy chłopak podejrzan tylko odprawiał ją do domu, czy też miał inny zamiar?

— Tylko odprawiał do domu.

— Co było dalej?

— Podeszliśmy tutaj. Zaczęłam ją całować? Podeszliśmy tutaj na trawie i zdjąłem jej spodnie, a majtki zdjąłem z jednej nogi. No, i odbył się między nami stosunek.

— Dobrowolnie się oddała?

— Tak.

Potem, według relacji Karłowicza, dziewczyna wstała i przeszła kilkadziesiąt metrów w stronę osiedla Łabędzia. W ciemnościach nie mogła znaleźć spodni, więc była do połowy rozebrana.

— Tutaj przyszyliśmy. Ona powiedziała, że jest jej zimno. Powiedziałem, żeby wstała na trawie. Później znów zaczęliśmy się całować i doszło między nami do stosunku.

— Czy też nie stawiała żadnego oporu?

— Nie.

— Co było dalej?

— Później, nie wiem, w czasie stosunku dostała jakichś drgawek. Po prostu, trzęsła się cała. Złapała mnie za włosy. Prosiłem, żeby puściła. Nie chciała, wtedy złapałem ją za szyję i zacząłem dusić.

— Jak długo trwało duszenie?

— Az mnie puściła za włosy.

— Co podejrzan robił później?

— Wziął ją na ręce i zaniósł gdzieś w tamtym kierunku. Nie pamiętam teraz dokładnie.

— Czy dawała ona jakieś znaki życia?

— Żadnych.

— Czy wtedy był przekonany, że ona nie żyje?

— Chyba tak. Po prostu niosłem, żeby ją schować.

Po zabójstwie, szukając swojej torby, natknął się w trawie na dżinsy ofiary. Wziął je i w kilka dni później podarował siostrzeńcowi. W ukryciu zwiókł poszedł na dworzec. Zdręmał się na ławce, przespał odjazd pociągu. Wrócił więc do matki, do Mrągowa dotarł następnego dnia autobusem.

Druga wizja lokalna odbyła się przy starej szopie, gdzie znaleziono ciało Jolanty Mariak. Pomimo obciążających zeznań siostrzeńca, Karłowicz upierał się, że swojej ofiary nie zgwałcił. Rozbrała się dobrowolnie i nie próbowała się bronić.

— Całowaliśmy się, a później ona położyła się na gazecie i odbyliśmy stosunek. Nie miałem używać siły. Już kiedyś, kilka lat temu, spałem z Jolką.

— Dlaczego więc oskarżony zabił?

— Ciągnęła za włosy. Jakiegoś białego gorzkiego dostałem. Dusilem, aż przestała się ruszać.

— Co mi grozi? — zapytał Karłowicz. Pokazali kodeks karny: (...) podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze śmierci.

Plakał.

(cdn)

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Jak u Carringtonów

Rodzina W. z zapałem ogląda „Dynastię”, toteż nie wydało jej się niczym dziwnym, kiedy pewnego dnia pojawił się dorosły mężczyzna, który okazał się być synem zaginionym w dzieciństwie. Niewykłuczono nawet, że właśnie dzięki losom Carringtonów, rodzina W. przypomniała sobie o Michale, który zniknął w nie wyjaśnionych okolicznościach z górą 20 lat temu. Milicia nie była w stanie ustalić, co się z nim stało. Rodzina W. dawno już pogrzebała nadzieję i tylko ulubiony serial za każdym razem budził ciekawość jaki byłby Michał, gdyby żył.

Pewnego dnia, pod kołtynową ziałatwi zastępczy do niego lata, zjawili się przystojni, ciemnowłosy młodzi przystojni, którzy na widok pani W. zawołał łamiącym się głosem: mamusi! Pani W. oniemiała, a potem cudem odzyskanego syna przycisnęła do piersi. Ucieszył się oczywiście pan W. i córka Krystyna, która pojawiła się na świecie kilka lat później i zaginionego brata znała wyłącznie z rodzinnych wspomnień. Dwaj pozostali synowie na razie nie mogli dać wyrazu swoim uczuciom, albowiem przebywali jeszcze za granicą, w RFN. Wyjechali kilka tygodni wcześniej. Wprawdzie mieli wrócić jeszcze latem, ale jednemu z nich, Zbigniewowi, zaginął paszport. Brat postanowił mu towarzyszyć do czasu, aż nasza placówka dyploma-

kument, który pozwoli na powrót do ojczyzny. Krystyna, która wyjechała razem z bratem, uznała, że jednak i bez niego dadzą sobie radę. Wróciła do domu na tydzień przed cudownym pojawieniem się brata Michała. Państwo W. nie żyli żadnych podejrzeń, iż przybysz może nie być tym, za kogo się podaje. W przeciwnieństwie do Carringtonów nie mieli żadnego majątku, który mógłby skusić oszust. Handlowali na bazarze i wiodło im się nieźle, jednak nie aż tak dobrze, by obcy człowiek chciał przypisywać się bezpodstawnie do rodziny. Państwo W. uznali, iż trzeba natychmiast załatwić odzyskanie latorośli prawdziwego imię i nazwisko, niezależnie od tego, jakich trudów

wymagałyby owe zabiegi. Pani W. wystąpiła do USC o wydanie metryki urodzenia syna Michała. Otrzymała ją bez trudu, jako że urzędnicy także oglądali „Dynastię” i choć sprawa mogła wydawać im się dziwna, nie widzieli w niej niczego podejrzanego. Z metryką należało już wystąpić o dowód osobisty.

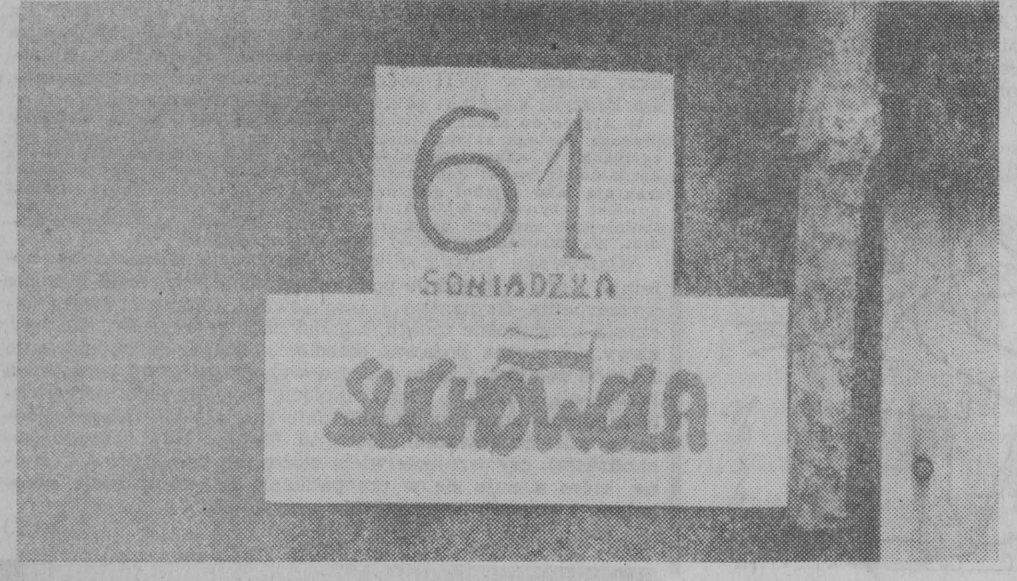
był znacznie wyższy od tego, który oni zdolali uzyskać. Na dodatek — w przeciwnieństwie do Adama Carringtona, był przez wszystkich lubiany. Krystyna nie mogła wręcz rozstać się z bratem ani na chwilę. Nawet wydawało się to dziwne, jako że dwóch pozostałych braci nie darzyła aż takimi względami.

W czasie załatwiania formalności paszportowych Michała, oni także wrócili z RFN. Powitanie rodzeństwa odbyło się pod nieobecność rodziców, którzy właśnie przebywali w pracy. Krystyna opowiadała potem, że od razu przypadli sobie do gustu z Michałem. Co państwa W. bardzo ucieszyło. Spodziewali się bowiem, że i u nich mo-

Wyglądało na to, że rodzinę czeka sielankowe życie w poszerzonym gronie. Niestety, położyła mu kres policja. Zatrzymała Michała w czasie napadu na pocztę. Zdarzenie odbyło się z udziałem broni, jeden z urzędników został

SYN ODNALEZIONY

gą wystąpić komplikacje jak u Carringtonów.



Motorowerzysta zbyt późno dostrzegł przegradzającą szosę stalową linkę. Poczł gwałtowne szarpnięcie i na chwilę stracił przytomność. Ocknął się w przydrożnym rowie. Gdy klnąc i posyjąc z bólu próbował wstać, ujrzał nad sobą mężczyznę z nożem, sposobiącego się do zadania ciosu.

Wiejski przygłup

Po koniec lat czterdziestych byli Mazury ziemia obiecana. Trafiali tu pozostawieni dotychczasowych domostw repatrianci ze Wschodu, szukali odmiany losu przybywszy z sąsiednich Kurpi. Jedni i drudzy dość skrzętnie omijali Krekty. Nie wielka, zagubiona w puszczy wieśka nigdy nie grzeszyła atrakcyjnością. Daleko od świata, kłopotliwe głęboko zabudowania łączyły i wczesniej spustoszone przez szabrowników. PGR powstał z konieczności, w ramach ówczesnej akcji zagospodarowywania odłogów. Istnieje do dziś, choć rośnie zadłużenie w banku i żaden cud nie zdoła uchronić od nieuniknionej plaży. W tradycyjnych caworach i w betonowych bunkrach, dumnie nazywanych blokami, ich mieszkańcy wroczą z fusów, jak długo jeszcze zachowają swe kłopotliwe posiadłości. Optymizm nie widać. Za miesiąc dwa, może za pół roku i tak przyjdzie ustawić się w kolejce po zasiłek.

W tej zgrebnej, PGR-owskiej rzeczywistości upływało życie Marka Zielińskiego. Urodził się w 1967 roku. Matka była dojarką, ojciec oborowym. W chałupie nie przelewało się nigdy, pieniądze z trudem wystarczały na wyкарmienie i przysiadanie piątki dzieci, zwłaszcza że senior rodu częściej gotował regularnie odpowiadając na rzecz Polskiego Monopoli Spirytusowego.

Z Markiem od małego były kłopoty — przynajmniej z matką. — Miał rozszczepioną wargę i podniebienie. Mówił niewyraźnie, ledwo sło zrozumiał. Dzieciaki na podwórku przedzierały i nasmiewały się z niego. Nikt nie chciał z nim kolegować, przeważnie sam siedział w chacie albo włożył się po lesie.

Zasadzka na rywala

Próbowała chiopca leczyć. Raz czy dwa zawiozła go do ośrodka zdrowia. Zrezygnowała, gdy powiedzieli, że konieczna jest operacja.

— Ważne, że ręce i nogi ma/całe. Gęba na chleb i tak nie zarobi — usłyszała.

— Do łopaty i do gnoju gadka niepotrzebna — zgodził się z nią mąż.

Prawdziwie kłopoty Marka zaczęły się w szkole. Natychmiast stał się obiektem drwin i niewybrednych żartów ze strony rówieśników. Również nauczyciele nie darzyli go sympatią, bo okazało się, że jest wyjątkowo odporny na wszelką wiedzę. Nigdy nie nauczył się czytać i pisać, nie zapamiętał tabliczki mnożenia, a liczyć potrafił tylko do dwudziestu. Cudem przebrnął przez cztery klasy, piątą już nie skończył. Psycholog rzekł, że chłopak zdradza wyraźne objawy upośledzenia umysłowego i wypisał skierowanie do szkoły specjalnej.

Wtedy honorum unieśli się rodzice. — Nasz syn nie pójdzie do szkoły dla matulów. Nie będziemy z niego i siebie robić posmiewiska.

Marka zostali w domu. Trochę pomagał na przyzgodowej działce i przy zarządku skromnego inventarza. Częściej siedział w chałupie i gapił się po wsi albo siedział w chałupie i gapił się w telewizor. Najbardziej lubił kreskówki i „dobranocki”. Towarzystwa u niego jak ognia.

— Dziś! — mówili o nim rówieśnicy i to przez wisko przygłupno, stało się drugim imieniem. Każda szanująca się wieś ma swego przygłupa. W Krektach został nim „Dziśki”, jakakolwiek się analfabeta, który bez protestów znosił najbardziej złośliwe szykany i nawet małolatom z podstawówki pokornie schodził z drogi.

Amory przez plot

Formalna dorosłość, potwierdzona dowodem osobistym, w życiu „Dziśkiego” zmieniła niewiele. Nadal był skazywany na lasie i nie łaskę rodziców, bo nawet w PGR-ze nie chcieli przyjąć go do roboty. Również wojsko, zwykłe tak pazerne na rekrutów, odrzuciło Marka z jednoznaczным orzeczeniem: „niezdolny do służby”.

Uroki dorosłości pozostały „Dziśkiemu” obecne. Wciąż lata się gorzalką i bimber, pękają belty, na nudy elegancji przyjeżdżają goście denaturat, a on zdecydowanie stronił od alkoholu. „Głowa mnie potem boli” — tłumaczył niespożywaną tu wstrętnością. Z tego samego powodu unikał papierosów.

Jednak nie ma Marka dobrze w głowie i orzekł ojciec, który dobowolna abstenencja u niego młodość, właśnie skończyła osiemnaste lat. Nie narzekała na brak adoratorów. Sporo czasu upłynęło, zanim zorientowała się, że również „Dziśki” wodzi za nią ciekawym wzrokiem. Od tej pory lubiała żartować z przygłupa.

Amant z krzywa gęba! — drwiła wiejska kawalerka. — Na zapowiedzi już dajesz? Kiedy wesele?

Tylko plot dzielił obiekcje Zielińskich i Radziejewiczów. Marek znał Beatę od dziecka. Była od niego młodsza, właśnie skończyła osiemnaste lat. Nie narzekała na brak adoratorów. Sporo czasu upłynęło, zanim zorientowała się, że również „Dziśki” wodzi za nią ciekawym wzrokiem. Od tej pory lubiała żartować z przygłupa.

Wyszło na jaw, iż jest on obywatelom jednego z państw południowych. W swoim kraju ma przeszłość całkiem burzliwą. Działalność złodzieja zaczęła w dość wczesnym dzieciństwie. Rozwijała się dobrze.

PO LATACH

ale przerwało ją powołanie do wojska, po osiągnięciu stosownego po temu wieku. Oczywiście pobyt w armii nie przypadł do gustu człowiekowi nie nawykłemu do pracy i dyscypliny. Istvan S. — bo tak naprawdę się nazywał — zdezerterował z armii. W kraju rodzinnym pozostawał nie po tym wydarzeniu włą-

od pierwszego spojrzenia. Oboje byli młodzi i urodziwi. Bracia Krystyny zaakceptowali nową sytuację, zawsze zresztą robili wszystko, czego chciała siostra młodsza i bardziej zdecydowana.

Istvan oczywiście utrzymywał się w jedynej sposób, jaki znał. Kradł i rabował. Odkąd

poznał Krystynę robił to nawet częściej niż wcześniej, bo skromne życie nie bardzo pasowało do jej urody. W pewnym momencie wyglądało na to, że policja niemiecka zwróciła uwagę na całą grupę. Sprawdziła dokumenty, na szczęście dla Istvana i Krystyny, ich przy tym nie było. Nie udało się jednak wątpliwości, że wyspa jest już tylko

Spółkę znalazł się prosty. Wymyśliła go najpewniej Krystyna. Brat Grzegorz był

jakby podobny do Istvana. Zapewne razem z nią Istvan bez trudu dostał przekroczyć granicę z Polską. Oczywiście dla Grzegorza nie ma w tym niczego niebezpiecznego. Pomyślił sobie — kiedy już odkryje się zniknięcie dokumentu — że go gdzieś zgubił, albo mu ukradli, załatwił paszport zastępczy w ambasadzie.

Powrót do Polski odbył się bez przeszkód, zgodnie z przewidywaniami. Spotkanie z rodzicami także zaaranżowała Krystyna. Najpierw pojawiła się w domu sama, ani słowem nie wspominając o tym, że do kraju wróciła w męskim towarzystwie, ani nawet, że za granicą zawarła znajomość z cudzoziemcem. Wyjaśniła

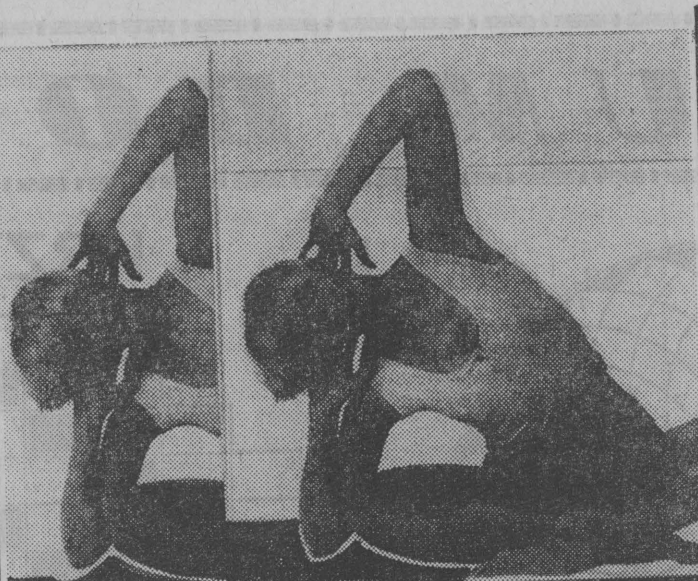
Jedynie, że tęskniła więc wróciła. Państwo W. byli pewnie wzruszeni tą jej tęsknotą za domem rodzinnym. Nowy syn pojawił się po tygodniu. Dowodził to, że Krystyna pilnie słuchała rodzinnych opowieści o zaginionym bracie i umia-

ła wykorzystać możliwości, jakie w sobie kryły.

Komplicacje mogły pojawić się w momencie powrotu pozostałych braci, o czym już nadeszło zawiadomienie. Im Krystyna w żaden sposób nie byłaby w stanie wmówić, że Istvan, którego znała, jest zrazem ich cudem odnalezionym bratem Michałem. Miała też wątpliwości, czy zdoła ich namówić do udawania przed rodzicami, że wierzą w nowego brata. Umiiała, jak się okazało, dokonać także i tego.

Gdyby nie ten nieszczęśliwy pech przypłynął przez policję na napadzie z bronią w rękę, rodzina W. mogłaby żyć w zgodzie, szczęściu i dostatku przez długie lata. Ale, niestety, wszystko się wydało. Z czego wynika moral, że cudem odnaleziony syn, nawet jeśli nie jest prawdziwy, jak u Carringtonów, jest podstępny i zły, jak u Carringtonów.

ANNA WOLK



Nasze zdrowie

DLA PALACZY

Jaka była wasza waga urodzeniowa? Dzieci urodzone z wagą 3,6 kg i więcej mają przez całe życie małe zagrożenie chorobami płuc, na przykład astmą czy rak. Długoletnia studia w Instytucie Uni Southampton wykazały, że natężenie urodzenia ważyły powyżej 3,6 kg mają zdrowe płuca. Powodem jest fakt, że dzieci ciężkie w łonie matki mają lepiej wykształcone płuca. Tu rada dla kobiet ciężarnych: nikotyna, alkohol, dieta hamują pobieranie pożywienia przez embrión.

ŻEBY WIĘCEJ MOC

Sellagen, środek na potencję, potencjał męczyzn spada po 40 roku życia, kobiet — po 45. Powodem jest nie krążenie krwi (rozpoznać je jest zwapnienie arterii), niedostatek energii, stres itd. Wzmocnienie biologiczne genitaliów wzmocni potencję. Popieława nikt nie mógłby, ani nie chciałby zjadać 2 kg selera dziennie (selek zawiera środek zapobiegawczy), wyprodukowano tabletki o nazwie SELLAGEN (29.25). Cena podana w markach. Trzy razy dziennie po trzy tabletki i po ośmiu tygodniach skutek muryrowany.

ŻYCIE W POJEDYNKIE

Ludzie żyjący w singlu są częściej zmęczeni, częściej bolą ich głowy niż ludzie żyjących w parze. Ciężko bowiem na Single-Skorbut, jak określilo to niemieckie towarzystwo do spraw żywienia. Jest on powodem zbyt jednolitego żywienia. Rada jest prosta. Wystarczy dziennie 50 miligramów witaminy C, lub jedną pomarańczę i dwa kiwi.



Dziadek Jagger

Mick Jagger, który ma dziś 48 lat, był Michałem Jacksonem lat siedemdziesiątych. Jest to mężczyzna, który miał tysiąc kobiet, dotknął każdej trzyciny. Ale ekscesy seksualne, alkohol i markotyki są kosztowne. Dziś Jagger w kaszmirowym szalu na szyi nie się torkę swojej żony (5000 marek — torkę nie żona) Jerry Hall. Jerry ma 35 lat i jest żoną Jaggera od roku. Urodziła mu znowu córeczkę — Georgię. Tata Jagger, który ma w sumie pięćdziesiąt lat, kupił nową willę w Londynie za dziesięć milionów. Nie potrzebuje, co prawda nowej grupy, ale kiedyś obiecał się za siebie, stwierdził: „Czas to pieniądź” i zgwałcił znowu w filmie. Na zdjęciu Mick Jagger z żoną Jerry Hall.

„BUNTE”

IRENA AXMANN



Ciąg dalszy ze str. 6

Potem było wielu. Pośród nich Czesław Miłosz:

Tak mało powiedziałem
słone moje zmęczyło się
Zachwytem
Rozpaczą
Gorliwością
Nadzieją

W imieniu Polskiej Organizacji Bezrobotnych podpisał się prezes Sławomir Ziemiński.

„Księżu Jurku, prosimy Cię, zbudź ducha Narodu”. Pod tym zdaniem podpisała się Solidarność — Region Białystok.

W Suchowoli nie ma ulicy imienia Jerzego Popiełuszki. Władza twierdzi, że zmiana mel-dunków i koszt wpisów byłby zbyt drogi jak na skromny budżet.

Taka gmina.

Pieniądź

W centrum Europy nie ma przemysłu. Kilka państwowych firm usługowych na rzecz rolnictwa balansuje na granicy bankructwa.

Pani W.H. jest właścicielką jednego z o-kolczy zakładu produkującego kilmy i dywany. Jest zajęta z klientami, którzy przyjeżdżali z daleka, z innego województwa. Bez-dzie wolna za godzinę. W tym czasie zadzwoni na policję i poinformuje, że jakiś facet chce z nią rozmawiać na osobności. Sierżant Wiesław Kołodziejczyk wcześniej już spisał dane tego faceta i zezwala na rozmowę.

— Stara już jestem i robię tylko na usilne prośby. Memu mężowi znikają komórki w mózgu. Sra i sika pod siebie. Trzeba go karmić. Co ja mogę? Za komplet kilimów na meble wypoczynkowe biorę ćwierć miliona. Wehny nie robię. Klient musi przynieść swoją. Nauczyłam się w młodości od innych kobiet. Najpierw robiłam ręcznie, a potem kupiłam krosna.

Mówi, że jest sama, bo dzieci mieszkają w Augustowie. Pobudowały halę produkcyjną, ale nie mają pieniędzy na produkcję. — Gnieba nas podatki, nie dają ulg. Co robić? No, co robić? Czas tak niepewne. Nie wiadomo co produkować. Co ludzie kupią. Dzieci wydały wszystkie pieniądze. Chyba pójdą na dzierżawę.

Z głębi cichego, drewnianego domku przy ulicy Białostockiej słychać jakiś stary czo-



wieka. Te zanikające komórki mózgu to niezwykle rzadkie schorzenie zwane chorobą Alzheimera. Przyczyny nieznane, rokowania nieopimne, leczenie bezskuteczne.

— Tak, zadzwoniłam na policję, bo teraz tu się różni kręca. Takie czasy. Wejście do domu, da w łeb...

Bankuchem czyli sekacz przywędrował do Suchowoli z Sejnu. Pleką go tylko tutaj. Firma Lidii Andraki zamknięta. W firmie Stanisławy Tokarskiej od rana upieczono już dwa.

Bierzemy czterdzieści jaj, kilogram maki, kilogram masła, pół litra śmietany i aromat. Na walek średnicy dziesięciu centymetrów i długości metra nawijamy pergamin i wyrobioną masą polewamy nad ogniem. Pieczemy dwie godziny. Gotowy sekacz waży trzy i pół kilograma. Nauczyłam się przez przypadek od pewnej kobiety w Sejnach. Tatus przed wojną — mówi córka Stanisławy — miał piekarnię i mamusia też. Jestem z wykształcenia ekonomistka, a ciasta zawsze lubiłam piec.

Sekacz jest ozdoba stołu. Zamawiają go na wesela, chrzty, uroczystości religijne. Kilogram kosztuje pięćdziesiąt pięć złotych. W pozostałej części Polski prawie nieznany.

Jedyna poważna firma w środku konty-nentu nazywa się Euro-Centrum i jest spółką polsko-amerykańską dzierżawiającą budynki od eskaeru.

Zatrudniają czterdzieści jeden osób — mówi żona jednego z właścicieli — szymy odzież medyczną jednorazowego użytku. Farm-tuchy operacyjne, maseczki, pościel. Sprzedajemy na rynek polski, czeski i niemiecki.

Konkurentami Euro-Centrum z Suchowoli są światowi potentaci Johnson and Johnson, Braun.

— Ale my jesteśmy w Polsce najwięksi. Materiały sprowadzamy z Ameryki i Europy. Szawczki pracują na akord prowizyjny i zarabają od dwóch do czterech milionów miesięcznie.

Sprzątaćka mówi, że jest zadowolona. To jedyna praca jaką mogła dostać w środku Europy.

Taka gmina.

Ogień

Pod względem palności gmina nie ma o-sięgnąć. Największy pożar wybuchł w ubiegłym roku we wsi Grodzisk, gdzie spłonęły budynki i zabudowania gospodarskie. Cza-siem gdzieś zapali się łąka, czasem stóg siana albo kawałek lasu.

Godzina pracy dziennej strażaka w akcji kosztuje gminę dwanaście tysięcy złotych.

Ciekawość

Jedyna w gminie biblioteka ma w zbiorach dwadzieścia tysięcy dwieście sześćdziesiąt trzy książki i siedmiuset „zeszédziesiąt-trzech czytelników.

Fundusz — dwadzieścia milionów. Hity dorosłych: Follett, Kirst, Ludlum, Radziejewiczówna, romanse i różnej maści czytadła.

Hity dzieci: Karol May, Alfred Szklarski, Zbigniew Nienacki. Lektor szkolnych brak. Jest jedno kino i dwie wypożyczalnie kas-et wideo. Licealiści mówią, że w życiu kul-turalnym skazani są na samotność, wiejskie dyskoteki i zabawy.

— Pani Marysia z SOK-u rana się, ale co ona może?

W dwóch kioskach w rynku skandyna-wskie pisma erotyczne nie mają wzięcia. Najwięcej sprzedaje się podręcznych roman-sów, krzyżówek i gazetek kryminalnych. Lokalne gazety wojewódzkie rozchodzą się w kilkudziesięciu egzemplarzach. Czasem przekroczyć setkę.

Czasem przyjadą na chałturę muzycy, czasem aktorzy, czasem nikt nie przyjedzie. Za daleko.

Inaczej

Antoni Karbowski ma żonę, dwie córki, pięć tysięcy kur i czterdzieści trzy hektary ziemi.

— To są kury nosioki, wylegowe. Dzień-na mogę wyprodukować do trzech tysięcy jaj, a z jednego rzutu rocznie około pół miliona. Mam dwadzieścia sztuk bydła, piętnaście hektarów łąk i wszystkie maszyny.

Pracuje od piątej rano do zachodu albo i dłużej. Mówi, że nie ma czasu dla siebie. A, i tyle żeby wyjechać z rodziną do kościoła, o, i to musi wyćwiczyć, żeby się zbytnio nie zamodliło, bo kury podepczą jajka albo zjedzą.

— I wtedy się straci.

We wsi mówią, że jest szczęściarzem: ma pieniądze, piękną żonę i chce do pracy. A to dzisiaj rzadkość.

— Sasiadów mam dobrych. Jak trzeba to pomagam. Ja im pożyczam czasem sprzęt. Kiedyś chciałem nieco inaczej wytyczyć drogę do moich gruntów, ale sprzeciwił się jeden z sąsiadów. Sprawa oparła się o gminę, bo on wysuwał argument, że na nowej drodze jego krowy nie będą się wyrabiać na zakrętach. Wtedy go spytano, z jaką prędkością zamierza je pędzić.

Kandydował do rady gminy przeciwko wójtowi.

— Musiałem, to mój przyjaciel.

— A ja głosowałam przeciwko mężowi. Lepiej niech siedzi w domu, niż ma chodzić po zebaniach.

Dom jest obszerny, urządzony z gustem. Karbowski mówi, że lubi jaceńnicę, nie ma czasu, żeby się nudzić, chociaż dzisiaj na chłobiarstwie nie robi się już takich pieniędzy jak kiedyś. Duża konkurencja, wysokie ceny.

Po maturze skończył dwuletnie studium mechanizacji rolnictwa. Żona jest po studium ogrodnictwa.

— Dzisiaj sto czy dwieście milionów to nie pieniądze, ale staram się nie wiazić w kredyty, żeby odsetki nie zjadły inwestycji. Dlatego opłaca się robić za własną gotówkę. Ale przecież rolnik ma opłacalność prawie zerową. Może go położyć nawet niewielki kredyt. U nas wszystko się zmienia. W jednym roku opłacają się ziemniaki, w innym pszenica, a jeszcze za rok cebula czy truskawki.

Tu w środku Europy, żyją jak w małym miasteczku. Wszyscy o wszystkich wszystko wiedzą. Kiedy ktoś ma jakieś ambitne plany, to kto inny myśli, co tu zrobić, aby w tym przeszkodzić.

Zanim się ożenił uprawiał lekkoatletykę, strzelał, grał w siatkówkę, jeździł na mecze piłki nożnej. Teraz każdy wyjazd to problem. Czasem wyrwie się do teatru lub do kina. Czasem na dancino do Augustowa. Ale wtedy trzeba wynajmować ludzi do pracy w kurniku.

— Przychodzą chętnie. Każdy chce do-róbić.

— A poza tym rozrywek nie mamy. No chyba, że sobie pojadą na zakupy i wydam masę pieniędzy. W Białymstoku, Suwałkach.

— Jak to żona.

Centrum handlowe mieści się wokół rynku, jak wszystko niemal w środku Europy. W lodziarniach młodzież ma otwarty kredyt. Wystarczy wpisać do zeszytu nazwisko. Mię-dzy domami handlują Rosjanie. Tandeta i barachami. Nie mają pojęcia, że stoją w samym środku wymarzonej przez siebie otwartej Europy.

Po Suchowoli krąży plotka, że ten środek oznaczony był kamieniem, ale ktoś go ukradł. W gminie twierdzą, że to potwarz i kalumnia. Żadnego kamienia nie było. Dopiero będzie. Władza marzy także o tym, aby przy-wieźć i wyjechać umieścić tablicę z mapą Europy i zaznaczoną na niej Suchowolą. Żeby w takim Paryżu czy Londynie nie myśleli, że są pekipiem świata.

— Zastanawiałem się nad tym na komi-sji kultury — mówi sekretarz gminy — teraz to tylko kwestia dopracowania.

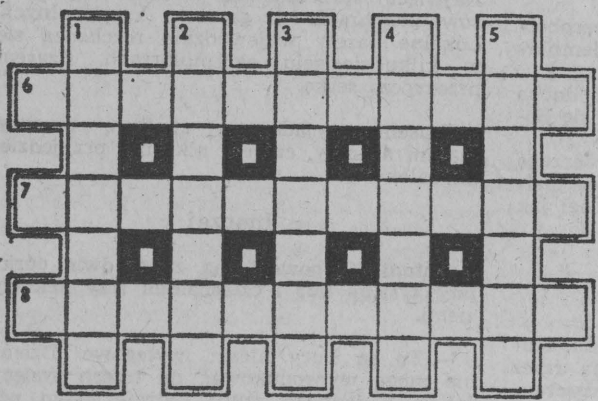
JANUSZ NICZYPOROWICZ

PO ROZUM DO GŁOWY

Na prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za trafne rozwiązania trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na kartce z rozwiązaniami prosimy nalepić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 46”. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym. W tym samym terminie można je również przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA TAUTOGRAMOWA (1)

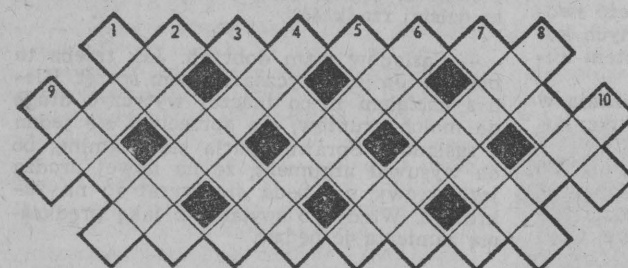


Wszystkie wyrazy mają taką samą literę początkową. POZIOMO: 8) egzotyczny piasek z rzędu kraskowatych, 7) burzenie, niszczenie, rozwalanie, 8) pierwsza technika fotograficzna.

PIONOWO: 1) przewodniczący rady adwokackiej albo kierownik wydziału szkoły

wyższej, 2) mienie, majątek, 3) aparat telefoniczny przeznaczony do prowadzenia rozmów w obrębie jednego budynku, 4) kruszący materiał wybuchowy używany głównie w górnictwie, 5) generał rosyjski, w latach 1818-1820 dowódca wojsk kontrowolucyjnych na pld. Rosji.

LESZEK



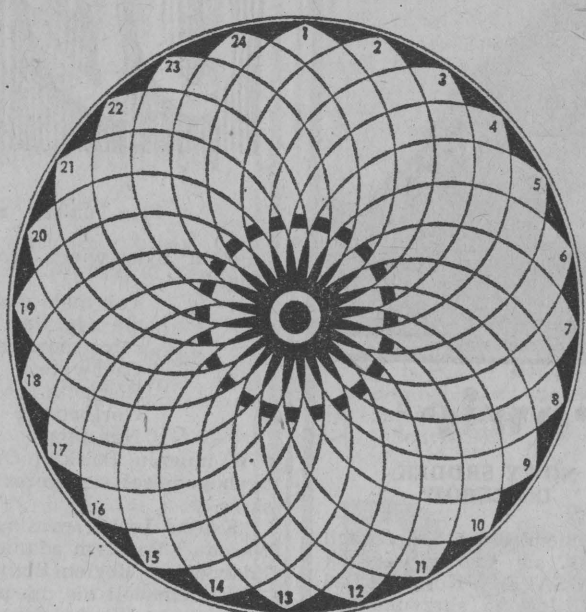
UKOŚNIK (2)

Każdy wyraz zawiera literę „o”.

PRAWOKOŚNIE: 1) jedna z dwóch równych części jakiegoś przedmiotu, 3) coś z wędlin, 5) świecił w żyrandolu.

LEWOKOŚNIE: 2) znane białostockie kino, 4) leśny dom, 6) wiec, 8) lamówka, 10) ktoś bliski z rodziny.

„GENTO”



ROZETA (3)

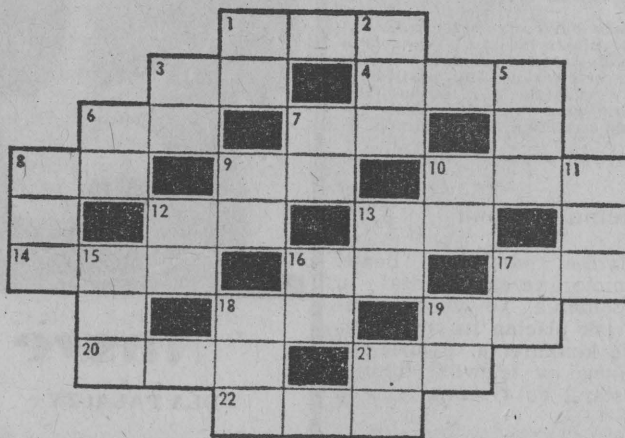
PRAWOKRĘTNE: 1) wymaga klucza, 2) pracowity owad, 3) płodnie zwierzę, 4) nieuk albo dawniejszy nowicjusz na uniwersytecie, 5) pracownik stoczni, 6) miasto w Grecji, 7) ośrodek administracyjny nomosu Egiptu, 8) solenizant z 6 stycznia, 9) piękna Lucrecja, 10) wielka ryba mierz ciepłych o smacznym mięsie, 10) instrument szarpany modny w XV-XVII w., 11) strażnik skarbowy zamku łeczyckiego, 12) waleczny powstający w pobliżu wybrzeży na skutek zalania dna, 13) pisarz arabski, pochodzenia koptyjskiego (1888-1956), 14) wyspa indonezyjska na Morzu Moluckim, 15) towarzysza popiochu, 16) Dean, amerykański piosenkarz i aktor filmowy, 17) uczonec francuski, badacz zjawisk dotyczących ciśnienia atmosferycznego i hydrostatyki (skojarz z prawem), 18) rodzaj pieca hutniczego, 19) surowiec na taploję, 20) zakres działania, 21) pisarz sławiący cał lub kogoś w swojej twórczości, 22) porcja chleba, 23) prowizoryczny mostek, 24) tytuł zbioru wierszy satyrycznych Tadeusza Boya-Zeleńskiego.

LEWOKRĘTNE: 1) łgarz, 2) „amarkata” karta, 3) boża albo śmietankowa, 4) hiszpanka, 5) kształtownik o przekroju poprzecznym w kształcie litery „T”, 6) zazwyczaj stoł w łazienkach, 7) piastunka, 8) inaczej jaświec, 9) ośrodek turystyczny i sportów wodnych nad Jeziorem Genewskim (Szwajcaria), 10) irlandzki fizyk i matematyk znany z ruchu procesyjnego, 11) kapieliśko bułgarskie nad Morzem Czarnym, 12) wyspa z Kronszadtem, 13) miasto w Kanadzie nad jez. Huron, ośrodek przemysłu petrochemicznego, 14) przepływa przez Molmaling, 15) rekwizyt malarza, 16) stolica Bahrajnu, 17) państwo lub kapelus, 18) obraz o tematyce morskiej, 19) wydzielina narządów płciowych, 20) kojarzy się z Lorca, 21) bardzo lotny składnik benzyny, 22) trzecie danie, 23) tkanina na sukienki, 24) skrzydlaty śpiewak.

„HELLES”

KUPON „GW” Nr 46

KRZYŻÓWKA SYLABOWA (4)

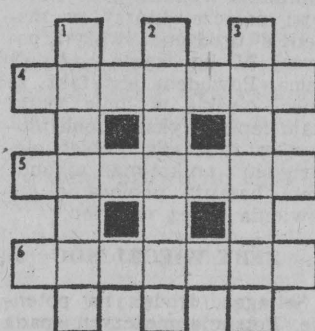


POZIOMO: 1) dżdżownica na haczyku, 3) kura, 4) kruche ciasto z jabłkami, 6) jeden z miesięcy, 7) piasek lub grzyb, 8) w ręku skrzypka, 9) jeżeli lombardzki to pelagra, 10) groch polny, 12) zabieranie siłą cudzej własności, 13) tysiącna część milimetra, 14) określony ustawą czas urzędowania np. Sejmu, 16) stary, dzielny żołnierz, 17) szczyt górski o stromych zboczach, 18) odpadki, okrawki, 19) bariera na przejeździe kolejowym, 20) miejsce hodowli koni, 21) naczynie laboratoryjne, 22) oddział produkcyjny browaru.

PIONOWO: 1) wystąpienie szlachty przeciw królom, 2) zakład przeróbki ziarna na kaszę, 3) dawna polska miara objętości ciał sypkich, 5) borsalino lub panama, 6) drobne piasek, 7) głaz, 8) zrzętność, spryt, 9) kresy, pogranicze, 10) niejedna na stacji kolejowej, 11) miejsce stosowania tortur, 12) wdziek, powab, 13) żartobliwie o małym chłopcu, 15) leczy zęby, 16) zwój z kwiatów, 17) zawój na głowie, 18) miasto nad Odrą, 19) żużel, 21) górna część dorzecza.

„RAYEN”

KRZYŻÓWKA LIPOGRAMOWA (5)



W krzyżówce użyta została tylko jedna samogłoska.

POZIOMO: 4) wyłącznie prawo do produkcji w danej dziedzinie, 5) postawa polegająca na rozstawianiu nóg na boki, 6) ssak wielkości kota zaliczany do latawców.

PIONOWO: 1) dłuższa wypowiedź jednego bohatera, 2) twórczość ludowa, 3) aparat telefoniczny o uproszczonej budowie.

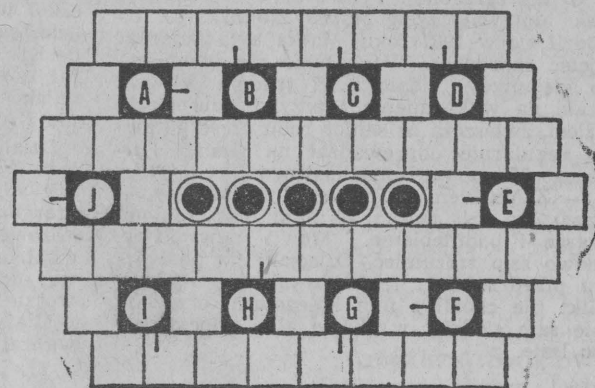
„GENTO”

KRZYŻÓWKA (6)

POZIOMO: 3) autor powieści „Martwe dusze”, 6) starodawny powóz, 7) wysokogatunkowa tkanina podszewkowa, 8) kość maści czarnej, 9) ortodoksyjny muzułmanin, 11) przedownik wysięgu, 12) ssak południowoamerykański pokrewny świni.

PIONOWO: 1) bada obszary podległowne, 2) znany plotkarz amerykański, wielokrotny mistrz świata i olimpijski, 3) wzgórze na granicy Izraela i Syrii, 4) ryba z grupy o twardych, szklanych łuskach, 5) kompozytor opery „Armin”, 6) część kończyny po amputacji, 10) świątynia buddyjska w Japonii, 11) król zwierząt.

„RAYEN”



WIRÓWKA (7)

Pierwsze dwie litery każdego wyrazu są takie same.

PRAWOKRĘTNE: A) gwałtowny płaz, B) schronienie upieczone z galaz, C) rodzaj białej brzozy, D) pleśń, E) czasami wyłaził z worka, F) krótkie spodenki, G) możliwość osiągnięcia sukcesu, H) roślina na kwaśną ziupę, I) banda, J) najprostszą uprząż szorowa.

„RAYEN”

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 43 główną nagrodę — komplet pościeli otrzymała Pani Maria Krajewska z Białegostoku. Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Otrzymują je: Edward Wołoszyn z Gródka, Aneta Mioduszevska z Zambrowa, Jan Zukowski z Suwałk, Józef Pińszek z Białej, Zygmunt Rętki z Goldapi, Mikołaj Malec, Maria i Władysław Kawalko z Augustowa oraz Zbigniew Jurk, Anatol Koszelew, Wanda Ogródnik, Eugeniusz Solowianuk, Ludmiła i Jerzy Kleszczewscy, Jerzy Szmigiel, Krystyna Sikorska, Lucja Kula z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” (pok. nr 36) przy ul. Suwalskiej 1. Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłek prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(boż)

JEDNOSTKA WOJSKOWA 3179 w SUWAŁKACH ul. Wojska Polskiego 21 ogłasza

że w dniu 1992.07.28 o godz. 11 przeprowadza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących pojazdów:

- | | |
|---|----------|
| — samochód osobowo-terenowy UAZ-469B | — 2 szt. |
| — samochód dostawczy NYSA 522 | — 7 szt. |
| — samochód ciężarowy 2.500.000—9.900.000 zł | — 1 szt. |
| — autobus pasażerski AUTOSAN H9-20 | — 1 szt. |
| — samochód ciężarowo-szosowy STAR 29 | — 5 szt. |
| — samochód ciężarowo-szosowy STAR 29D | — 1 szt. |
| — samochód ciężarowy 5.800.000 zł | — 1 szt. |
| — wywrotka na samochodzie STAR 244 | — 1 szt. |
| — wywrotka na samochodzie STAR 29 | — 1 szt. |
| — warsztat naprawy aparatury paliwowej na sam. STAR 660 | — 1 szt. |
| — samochód ciężarowo-terenowy KRAZ 255B | — 3 szt. |
| — samochód ciężarowo-terenowy ZIL 157 | — 1 szt. |
| — zespół spalino-elektryczny na przyczepie | — 1 szt. |
| — samochód ciężarowy 2.000.000 zł | — 1 szt. |

Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić gotówką do kasy jednostki wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Pojazdy można oglądać w Jednostce Wojskowej 3179 Suwałki, ul. Wojska Polskiego 21 w dniach 26—27.07.1992, w godz. 10—14 oraz w dniu przetargu w godz. 8—10.

Odbiór pojazdów winien nastąpić w ciągu 7 dni od dnia zakupu. Po tym terminie nabywca traci prawo do wpłaconego wadium i pojazdu. Jednostka zastrzega sobie prawo wycofania pojazdów i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2349-1

NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE zaprasza S.A. TRADE

ul. Czapkiewicza 3/5 Warszawa tel. 27-39-01, 26-28-21
Zadzwoń i przekonaj się!!!
Klienci zarejestrowani otrzymują zwrot za bilet PKP, PKS

k 2250-0

Biuro Reklam i Ogłoszeń
„Gazety Współczesnej”
251-16

PPH „SUPER” Sokółka

ul. Pocztowa 1, tel. 46-18

oferuje do sprzedaży:

1. Kosiarki elektr. do trawników, cena det. za 1 szt. — 700.000 zł
2. Sznurek snopowiaz. szyslowy, cena det. za 1 kłębek — 5500 zł
3. Sznurek do prasy (biały), cena det. za 1 kłębek — 85.000 zł

Dg 4622-00

„MAPEXTIL” PP Zakład nr 2 w Sejnach

zatrudni

☆ wykwalifikowane szwaczki.

Informacji zasięgnąć można pod nr. tel. 163 Sejny.

k 2291-00

JEDYNY IMPORTER DEKORA TAPETY zmywalne

HURT-DETAIL 200
15-555 Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128, tlix 85 3167

g 6304-0

PH „EMBIŚ” — Hurtownia

oferuje:

- papierosy
- chemię gospodarczą
- kosmetyki
- kuchenki mikrofalowe — na raty

Atrakcyjne ceny!
Łomża, ul. Żabia 4
(wjazd od ul. Spokojnej)
czynne w godz. 8—18.

Łg 4897-00

MIESZKANIA w cenie od 2.850.000 do 2.950.000 zł mkw. p. uż. do zamieszkania już we wrześniu br. w budynku na Osiedlu Północ IV, oferuje do sprzedaży Przedsiębiorstwo Kompleksowej Obsługi Procesu Inwestycyjnego „COM-PRI” Spółka z o.o. w Suwałkach.

Sprzedaż za gotówkę lub na raty płatne w okresie realizacji budowy.
Informacje w biurze Spółki przy ul. Utrata 2A (XI piętro) lub pod nr. tel. 54-67 do 68.

k 2345-00

PPH — SZOSTAK ZAPRASZA NA REJISY STATKIEM „CYRANKA”

— po jeziorach augustowskich
— całonocne rejsy KANAŁEM AUGUSTOWSKIM
— rejsy NOCNE
Przyjmujemy zamówienia indywidualne i zbiorowe Augustów, ul. Nowomiejska 7, tel. 21-55
Przystań LOK, ul. Zarzecze 5.

Sg-5508-0

PPH „ADJA”

Bezpośredni importer zaprasza do Hurtowni Odzieży Używanej z RFN. Sortowana, wymieszana — 20 tys./kg. Giżycko, ul. Polna 2a (Wilanów). Godziny otwarcia 8.00—16.00.

Gg 2561-00

UWAGA — OKAZJA! ZA GOTÓWKĘ I NA RATY KUPISZ

- SKODA FAVORIT z ulgą celną — w zamian za przedpłatę na
- Fiat 126P lub FSO 1.5
- POLONEZ CARO
- FIAT 125P
- LADA SAMARA
- CINQUECENTO — na obligacje
- PRZECIEPY KEMPINGOWE I BAGAZOWE
- z Niewiadom!
- MOTOBYT ELK

ul. Suwalska 77, tel. 41-51 i 42-99.

Eg 5275-1

Dom Wydawniczy „TOTUS”
na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku przygotowuje
FOLDER WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO
W folderze przewidziane są imienne wkładki ofertowe dla gmin i poszczególnych podmiotów gospodarczych.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Wydawcy:
Dom Wydawniczy „TOTUS”
ul. Lipowa 6 (I piętro)
15-427 Białystok
tel./fax: 326-175
tlix: 85-24-37

k 2360-0

PRH KRYNKI oferuje:

- eternit (175—113)
- 25 tys./ark.
- saletra amon. 34,4%
- 1.150 zł
- przyjmuje zamówienia na sól potasową granulowaną
- kupi tylny most — star 200
- 16-120 Krynk, tel. 80 do 15, 250 wieczorem.

g 6652-00

FREGATA NOWY JORK

o/WARSZAWA ul. Zielna 39 pok. 803
tel. 24-81-94, 20-43-91

organizuje Wycieczki do
USA I AMERYKI POŁUDNIOWEJ
ilość miejsc limitowana
pośrednictwem wizowe USA, KANADA
7 dni w Nowym Jorku
od 1299 USD
U.S.A. — bilety lotnicze

k 2348-0

podwojenie kapitału

w ciągu czterech do pięciu lat inwestycje w nieruchomościach już po jednym roku 11% gwarantowanych odsetek przez bank szwajcarski bez opłat manipulacyjnych zapewniona dyskrekcja
Pro Tourist AG, Mainaustr.35, CH-8008 Zürich Szwajcaria

k 2365-0

MURBET NIEKRASZE

19-321 Nowa Wieś Elcka

tel. 465-76 Elk

oferuje w cenach zaopatrzeniowych:

- blacha ocynkowana 0,5×1000×2000, gat. I, produkcji HTS Kraków 59 tys./ark.
- przy większych ilościach — upust do ceny producenta, tani transport
- stal zbrojeniowa Ø6—18 od 3,6 mln/t
- grzejniki żeliwne TA-1 67 tys./szt.
- eternit szary i barwiony 24 tys./szt.
- siatka ogrodzeniowa od 10 tys./m²
- cement P-35 640 tys./t
- marmur polerowany 350 tys./m²
- materiały drogowe i ściennie

U W A G A:

z dniem 15.07.1992 r. zakład zostanie przeniesiony do Elki, ul. Cmentarna (była baza Przedsiębiorstwa Przemysłu Lniarskiego), tel. 36-25 Elk.

Eg 5274-00

UDKA KURCZĄT MROŻONE — 22.000 zł/kg

Oryginalne napoje:

COCA COLA FANTA, SPRITE

- puszkii 0,3l — 4.600 zł
- butelki 1,5l — 13.600 zł

Konservy mięsne i rybne.

RYBY MROŻONE:

- mintaj tusza: 13.000 zł/kg
- kostka luzem (mintaj, morszczuk): 27.000 zł/kg

Przy zakupie większej ilości towaru
MOŻLIWOŚĆ UPUSTU CENY.



19-200 Grajewo, ul. Elcka 98, tel. 37-03, tlix 852476

Jg 6256-1

Współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY UPWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryki:

- ☐ lokale
- ☐ usługi
- ☐ samochody
- ☐ różne

Imię i nazwisko:

Adres:

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adres:

BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

15-950 Białystok, ul. Suwalska 1, tel. 251-16

Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

Cena za 1 słowo:

4.000 zł

w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

Przyjmowanie zleceń

— tydzień przed datą

druku ogłoszenia

Urząd Skarbowy w Oleku ogłasza przetarg nieograniczony na niżej wymieniony sprzęt należący do:

1. W dniu 4 sierpnia 1992 r. o godz. 10.00
PGR Kowale Olek — Zakład Rolny Borkowina
 Ciągnik URSUS 1224 rok bud. 1986 nr fabr. 00685 nr rej. SUN-947C
 cena wywoławcza — 43.000.000 zł
 Ciągnik URSUS C-360 3P rok bud. 1988 nr fabr. 628163 nr rej. SUB-540C
 cena wywoławcza — 27.666.000 zł
 Ciągnik URSUS C-360 rok prod. 1986 nr fabr. 565782 nr rej. SUN-956C
 cena wywoławcza — 15.619.000 zł
 Ciągnik URSUS 1201 rok prod. 1978 nr fabr. 1900 nr rej. SUN-943C
 cena wywoławcza — 29.925.000 zł
 Samochód ciężarowy GAZ-53A rok prod. 1974 nr fabr. 0964480 nr rej. SUC-732C
 cena wywoławcza — 10.500.000 zł
 Przyczepa skrzyniowa SFA 0-732/05 rok prod. 1986 nr rej. SUL-873P
 cena wywoławcza — 5.906.000 zł
 Koszalka samobieżna E-302 rok prod. 1985 nr fabr. 13463131
 cena wywoławcza — 29.124.000 zł
 Kopaczka do ziemniaków Z609/2 rok prod. 1983 nr fabr. 96700
 cena wywoławcza — 2.771.000 zł
 Koszalka listwowa OSA rok prod. 1979
 cena wywoławcza — 2.467.000 zł
 Przenośnik stertownik T-203 rok prod. 1985 nr fabr. 01106
 cena wywoławcza — 3.600.000 zł
 Opryskiwacz „SLEZA” P034/3 rok prod. 1987 nr fabr. 2508
 cena wywoławcza — 7.110.000 zł
 Sadzarka do ziemniaków SA 2074 rok prod. 1983 nr fabr. 5622
 cena wywoławcza — 2.444.000 zł
 Prasa K-453 rok prod. 1979 nr fabr. 6248
 cena wywoławcza — 12.000.000 zł
 Przetarg odbędzie się w siedzibie Zakładu Rolnego Borkowina. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w dniu 7 sierpnia 1992 r. o godz. 10.00.

2. W dniu 5 sierpnia 1992 r. o godz. 10.00
PGR Kowale Olek — Zakład Rolny Dorsze
 Ciągnik URSUS C-360 rok prod. 1983 nr rej. SUN-347C nr fabr. 470924
 cena wywoławcza — 13.387.000 zł
 Ciągnik URSUS C-1204 rok prod. 1979 nr rej. SUH-291C nr fabr. 02971
 cena wywoławcza — 37.200.000 zł
 Ciągnik URSUS C-360 rok prod. 1978 nr rej. SUH-294C nr fabr. SU-36-00061
 cena wywoławcza — 11.156.000 zł
 Ciągnik URSUS C-360 rok prod. 1985 nr rej. SUN-930C nr fabr. 532958
 cena wywoławcza — 15.619.000 zł
 Ciągnik URSUS C-360 rok prod. 1979 nr rej. SUF-239C nr fabr. 163356
 cena wywoławcza — 13.387.000 zł
 Ciągnik URSUS 914 rok prod. 1987 nr rej. SUN-959C nr fabr. 02829
 cena wywoławcza — 35.876.000 zł
 Ciągnik URSUS 1214 rok prod. 1984 nr rej. SUN-923C nr fabr. 11496
 cena wywoławcza — 34.125.000 zł
 Przyczepa D-732/03 rok prod. 1983 nr rej. SUL-035P nr fabr. 39017
 cena wywoławcza — 4.594.000 zł
 Przyczepa D-732/05 rok prod. 1985 nr rej. SUL-846P nr fabr. 15606
 cena wywoławcza — 6.563.000 zł
 Przyczepa D-732/05 rok prod. 1985 nr rej. SUL-022P
 cena wywoławcza — 6.563.000 zł
 Przyczepa PS2-08.06 rok prod. 1988 nr rej. SUL-027P nr fabr. 1222
 cena wywoławcza — 14.175.000 zł
 Przyczepa PS2-08.6 rok prod. 1988 nr rej. SUL-026P nr fabr. 12219
 cena wywoławcza — 14.175.000 zł
 Przyczepa samobieżająca TO-10 rok prod. 1977 nr fabr. 460/591/77
 cena wywoławcza — 5.700.000 zł
 Przyczepa samobieżająca TO-10 rok prod. 1974 nr fabr. 508/748/74-5
 cena wywoławcza — 5.700.000 zł
 Sadzarka do ziemniaków SA-2-074 rok prod. 1984 nr fabr. 7986
 cena wywoławcza — 2.444.000 zł
 Ładowarka CYKLOP T-214 rok prod. 1985 nr fabr. 855541
 cena wywoławcza — 6.373.000 zł
 Rozsiewacz nawozów N035 rok prod. 1989 nr fabr. 9656
 cena wywoławcza — 6.875.000 zł
 Rozrzuśnik obornika N-235 rok prod. 1985 nr fabr. 07332
 cena wywoławcza — 6.416.000 zł
 Opryskiwacz „SLEZA” P034/5 rok prod. 1980 nr fabr. 45800
 cena wywoławcza — 4.150.000 zł
 Opryskiwacz „SLEZA” P034/5 rok prod. 1986 nr fabr. 2123
 cena wywoławcza — 7.110.000 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zakładu Rolnego Dorsze. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w dniu 10 sierpnia 1992 r. o godz. 10.00. Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać codziennie w godz. 10.00—13.00 w siedzibach ww. zakładów. Uczestnicy licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 9.45 pracownikowi Urzędu Skarbowego. Urząd Skarbowy Olek nie ponosi winy za wady i stan techniczny sprzętu. Urząd Skarbowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2371-1

MINISTER TRANSPORTU I GOSPODARKI MORSKIEJ OGŁASZA KONKURS

na stanowisko Dyrektora Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Giżycku

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni posiadać:

- wykształcenie wyższe i co najmniej 5-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych, albo
 - wykształcenie średnie techniczne i co najmniej 8-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych,
 - znajomość branży drogownictwa,
 - umiejętności organizatorskie i kierownicze,
 - preferowany wiek do 50 lat,
 - dobry stan zdrowia.
- Oferty zawierające:
- zgłoszenie do konkursu wraz z motywacją ubiegania się o stanowisko Dyrektora,
 - wstępną koncepcję kierowania działalnością i rozwoju Przedsiębiorstwa,
 - odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz odpisy innych dokumentów świadczących o posiadanych kwalifikacjach,
 - kwestionariusz osobowy,
 - opinię zawodową z ostatnich 5 lat pracy,
 - zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowania stanowiska kierowniczego
- należy składać w Radzie Pracowniczej P-stwa, w zaklejonym kopertach z napisem „KONKURS”, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Kandydaci mogą uzyskać niezbędne informacje o Przedsiębiorstwie w Głównego Księgowego P-stwa, telefon 52-04 wew. 14.

O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa ustalona zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (t.j. jedn. Dz.U. z 1991 r. nr 18, poz. 80 z późniejszymi zmianami).

g 6722-1

Spółdzielnia Mleczarska „SUDOWIA” w Suwałkach
poszukuje wykonawcy remontu kotła parowego
OR 16-025.

Termin wykonania prac — sierpień, wrzesień b.r.
Oferty z referencjami przysłać pod adresem:
S. M. „SUDOWIA”
ul. Wojska Polskiego 110 C
16-400 Suwałki

Dział Techniczny
tel. 62-927, tlix 522 102, fax 62-971
do dnia 30 lipca 1992 roku.

Sg 5519-0

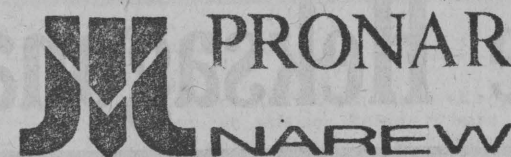


PPUH „WAMAX” sp. z o.o.
Białystok
ul. Sienkiewicza 44/46
II piętro, tel. 410-416

oferuje najtaniej:

- ✓ cement, wapno, papa, lepek ✓ wełna mineralna,
- ✓ styropian ✓ dachówka ceramiczna i glazura ✓ stal
- ✓ zbrojenia żelazna i stalowa ✓ blacha ocynkowana
- ✓ i trapezowa malowana ✓ cegła klinowa 11x14x30
- ✓ elektryczne włókno firmy „LIKO” ✓ kable c.o. na olej,
- ✓ gaz oraz palniki ✓ materiały do centralnego
- ✓ ogrzewania podłogowego oraz wody zimnej i ciepłej
- ✓ rewelacyjne płytki podłogowe i okładzinowe
- ✓ pokrycia dachowe „ONDULINE”

Zg 3740-0



OFERTA HANDLOWA

— Spółka „PRONAR” w Narwi posiada w ciągłej sprzedaży, po atrakcyjnych cenach oraz możliwość sprzedaży ratulnej na dogodnych warunkach: ciągniki rolnicze T-25A, MTZ-80, MTZ-82, części zamienne do tych ciągników, przyczepy zbierające T-050/2 o ładowności 3000 kg.

— Firma prowadzi wyrób boazerii, desek podłogowych, szalówki, listew itp. z materiałów własnych i powierzonych oraz wyroby betoniarne na zamówienia indywidualne i odbiór hurtowy. Ceny atrakcyjne.

— Obecnie poszukujemy na terenie całego kraju dystrybutorów nawozów mineralnych produkcji białoruskiej jak: sól potasowa, saletra amonowa, mocznik w dużych ilościach.

— Ponadto otwarta została hurtownia piwa, napoi chłodzących i artykułów chemicznych gospodarstwa domowego w cenach producenta. Hurtownia nawiąże kontakt i współpracę ze stałymi odbiorcami. Lokalizacja hurtowni obok Stacji Paliw w Narwi przy ul. Ogrodowej 31.

— Spółka oferuje pełną gamę olejów silnikowych i przemysłowych w nowo otwartej hurtowni w cenach zbytu Rafinerii Gdańskiej oraz wszystkie rodzaje paliw samochodowych.

Zamówienia prosimy kierować bezpośrednio pod adresem: 15-037 Białystok, ul. Daleka 1, tel./fax 320743, telex 853203.

Odbiór olejów silnikowych i przemysłowych ze składu w Narwi, ul. Mickiewicza 91, tel. 25 lub 26, telex 853126 lub 852466 w każdy dzień roboczy w godz. 7—15. Istnieje możliwość dostawy większych ilości do odbiorcy w uzgodnionym terminie.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

g 6722-1

UWAGA ROLNICY I ODBIORCY

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego
w Elku

informuje, że w roku bieżącym nie będzie przestoju remontowego naszych zakładów. Skup żywca, produkcja i sprzedaż będą przebiegać w normalnym rytmie.

k 2379-1

SOCZI — tanie wczasy, samolot, hotel „Primorskaja”, sprzedają: Gromada B-stok 435-470, PTTK Suwałki 79-47, WOIT Łomża 22-19, PTTK Elk 38-19, Gromada Giżycko 30-15, Budomex Gołdap 15-11-42.

k 2353-0

UNIwersytet Warszawski
Filia w Białymstoku
WYDZIAŁ EKONOMICZNY

ogłasza nabór na:

PODYPLOMOWE STUDIUM MENEDŻERSKIE

W programie m.in.: Zarządzanie, Finanse, Marketing, System Podatkowy, Transakcje w handlu zagranicznym, Zarządzanie zasobami pracy, Business English.

Studia rozpoczynają się 1.10.1992 r. i będą trwały dwa semestry.

Wymagane dokumenty: podanie, odpis dyplomu.

Termin składania upływa 20.09.1992 r.

Szczegółowe informacje: Wydział Ekonomiczny,

Białystok, ul. Sosnowa 64, pokój 205, tel. 212-79 wewn. 209.

Zapraszamy, liczba miejsc ograniczona!

k 2383-1



usługi
ZALUŻE, 105.000/m „ZALMAL”
Łomża, 21-00.
Zg 6068-0

ZALUŻE — produkcja. Gołdap,
tel. 15-04-33.
p 380-0

ZALUŻE — produkcja, od 74.000,
również wysyłkowo. Łódź, tel.
94-32-34.
k 2386-0

ALARMY, autoalarmy, „KOMBIT”
752-992.
g 6538-0

AUTOALARMY — dwuletnia gwarancja,
zakład autoryzowany
inż. Sosnowski — Gedymina 21,
Białystok, tel. 41-00-369.
g 6451-0

ALARMY, domofony, Łomża, Ba-
welniana 36, tel. 47-68.
Zg 8019-0

AUTOALARMY, alarmy, domofony — „IMPULS” Łomża 160-121,
Zg 4960-0

PIECZĄTKI — bezstusowe oraz
tradycyjne, ul. Suraska 1 (Re-
dakcja „Gazety Współczesnej”),
Zg 6592-0

NARZUTY anilanowo-wełniane,
wełniane, Kurlany 43-54-76.
g 6594-0

DEZYNEKSCJA 410-890.
g 6650-0

DZWIGOWE 753-293.
g 6640-0

SIATKA ogrodzeniowa — pro-
ducent, Astronautów 3.
g 6613-0

GLAZURA, terakota, układanie i
pociąganie ceny sprzedaży płytek
cena hurtowa. Pisz, Gałęzyski
8/2, tel. 334-67 SARNOWSKI
po osiemnastej. ZAPRASZAMY!
p 411-1

ZŁOCENIE liter nagrobkowych,
renowacje — 517-201.
g 6725-1

FALOWANIE blachy 782-294.
g 6681-0

biznes %

GWOZDZIE budowlane, boazerie,
miejscowe, hartowane, teksty. Polca
producent „IKAFI”, ul. Pozioma
13A. Pracujemy również w so-
boty.
g 6701-0



hurt
GLAZURĘ i TERAKOTĘ z Opocz-
na, cement, blachy, papa, rury
stalowe i kanalizacyjne oraz in-
ne materiały budowlane. Oferuje
w cenach hurtowych i detal-
nych PBO „BUDOMEX” w Goł-
dapi. Tel. 15-11-42 tlix. 0523170.
Skorzystaj.
k 2252-0

CEMENT, wapno, papa, styropian,
blacha ocynkowana, stal zbroje-
niowa, kostka chodnikowa, Ju-
trzenki 3, 762-294.
g 6679-0

GRUBOŚCIOWE czterostronna
trak w dobrym stanie technicz-
nym kupię, Henryk Alboński
19-401 Olecko, Osiedle Siejnik
9/21.
Sg 5510-1

SKUTECZNA pomoc w loterii wi-
zowej do USA „MANHATTAN”
Białystok, Warszawska 21, tel. 43-
60-00.
g 6677-0

LOTERIA WIZOWA — spróbuj
szczęścia. Pomoc Ci w bezkon-
kurencyjnym doradztwie oraz wy-
pełnieniu i dostarczeniu twojego
zgłoszenia do USA, tel. 410-369.
g 6691-00

WYPOŻYCZALNIA kamer VHS,
videofilmy, tel. 434-194.
g 6444-0

KAMEROID M-7 VHS sprzedam.
Łomża, tel. 64-99.
Zg 6082-1

LOKAL handlowo-usługowy do
wynajęcia. Olecko tel. 24-80.
Sg 5522-1

MŁODE małżeństwo poszukuje
mieszkania z telefonem w Biał-
ymstoku. Wiadomość: Poświętne,
tel. 13-76.
g 6683-1

praca

FIRMA z Poznania zatrudni kie-
rownika oraz akwizytorów do
prowadzenia hurtowni w branży
inst.-bud. na terenie Łomży. Of-
erty: Biuro Ogłoszeń, Łomża,
Al. Legionistów 7.
k 2339-1

PRACA zagraniczna dla znaj-
ących angielski. Suwałki 62-445.
Sg 5526-1

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

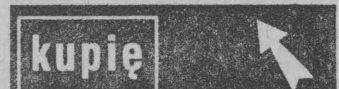
LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0



kupię
PRZEDPŁATĘ lub ulgę celną ku-
pię 516-770.
kw 3387-1

KAROSERIE poloneza po wypad-
ku, Zambrow, tel. 26-45 po godz.
19.
g 6665-1

SKUP metali kolorowych. Wy-
sokie Mazowieckie, ul. 25-lecia 12,
poniedziałki 6-19.
Zg 6083-1

GRUBOŚCIOWE czterostronna
trak w dobrym stanie technicz-
nym kupię, Henryk Alboński
19-401 Olecko, Osiedle Siejnik
9/21.
Sg 5510-1

SKUTECZNA pomoc w loterii wi-
zowej do USA „MANHATTAN”
Białystok, Warszawska 21, tel. 43-
60-00.
g 6677-0

LOTERIA WIZOWA — spróbuj
szczęścia. Pomoc Ci w bezkon-
kurencyjnym doradztwie oraz wy-
pełnieniu i dostarczeniu twojego
zgłoszenia do USA, tel. 410-369.
g 6691-00

WYPOŻYCZALNIA kamer VHS,
videofilmy, tel. 434-194.
g 6444-0

KAMEROID M-7 VHS sprzedam.
Łomża, tel. 64-99.
Zg 6082-1

LOKAL handlowo-usługowy do
wynajęcia. Olecko tel. 24-80.
Sg 5522-1

MŁODE małżeństwo poszukuje
mieszkania z telefonem w Biał-
ymstoku. Wiadomość: Poświętne,
tel. 13-76.
g 6683-1

praca

FIRMA z Poznania zatrudni kie-
rownika oraz akwizytorów do
prowadzenia hurtowni w branży
inst.-bud. na terenie Łomży. Of-
erty: Biuro Ogłoszeń, Łomża,
Al. Legionistów 7.
k 2339-1

PRACA zagraniczna dla znaj-
ących angielski. Suwałki 62-445.
Sg 5526-1

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0

LEKARZ specjalista ginekolog
Łecki Kostewicz — Ostrzecka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, śro-
dy, piątki od 15.00. Cytologia, wy-
cznki i wyroby do badania
histopatologicznego, elektrokoag-
ulacje nadżerek, zakładanie spiral —
wszystko bezboleśnie (narkoza).
g 6651-0



sklepy
MAGRA hurtownia STPIBON-
DO, B-stok, Wilcza 10.
g 6508-0

ARKADIA — NIERUCHOMOŚ-
CI. Łomża, Malachowskiego 3.
tel. 169-908.
Zg 5048-0

SPRZEDAM działkę budowlaną 630
m kw. Hajnówka, Miłkowskiego
23.
g 6686-0

SPRZEDAM działkę budowlaną —
osiedle „Maria 2”, Łomża, tel. 40-
77 po 16.00.
Zg 6061-1

BUDYNEK murowany pow. u-
żytkowa 71 m kw. 2 działka 300
m kw. Sokołki gm. Kowale Olec-
kie sprzedam. Wiadomość: Jasie-
lewicz, Olecko, Młynowa 12/2.
Sg 5520-1

DOM jednorodzinny, sprzedam.
433-233.
g 6732-0

WILLE w Augustowie sprzedam,
blisko las, jezioro, Augustów 46-
454.
g 6667-0

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

PIĄTEK

10 lipca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Eko-gra” — raz film dok. prod. franc. z serii: „Zoom”
10.05 Family Album — a-

merykański kurs jęz. angielskiego
10.30 „Syn wyspy” — serial prod. USA
11.15 Wakacyjna szkoła dla rodziców
11.45 Blżej Macierzy — reportaż
12.00 Wiadomości
12.20 Program dnia
12.25 Kino Teleferie: „Partnery” — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.20 „Syn wyspy” — serial prod. USA
18.05 „Za kierownicą”
18.20 „Tele-Audio-Video”
18.40 „O królu Longinie” —

reportaż
19.00 Wieczorynka: „Kacper i jego przyjaciele”
19.30 Wiadomości
20.10 „Tajemnica” — film fab. prod. włoskiej
Reżyser Giuseppe Bertolucci, jest bratem słynnego Bernarda i podobnie jak on tworzy kino hermetyczne, w którym klimat i styl narracji mają znaczenie nie mniejsze niż fabularna intryga. Jest jednym z najciekawszych w kinie włoskich mistrzów w przedstawianiu skomplikowanej psychiki kobiecej. „Tajemni-

ca” to opowieść o losach młodej terrorkistki, której działaniem sterują bardziej indywidualne motywacje psychologiczne niż przekonania ideowe. Wśród wykonawców wiele gwiazd — Giulia Boschi, Lea Massari, Mariangele Melato, Rossana Podesta, Stefania Sandrelli, Alida Valli.

21.45 „Listy o gospodarce”
22.20 „Kroniki amerykańskie” — film dok. prod. USA
22.45 Wiadomości wieczorne
22.55 Dziś w Senacie
23.05 „Wiankowa noc pod

Wiewiłem” — program rozrywkowy
23.40 „Mroczny anioł” — serial prod. ang.
0.40 „Europejska noc jazzu”

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 „Przygody supermana” — serial anim. prod. USA
8.55 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.15 „Gospodarka USA” — serial dok. prod. USA
15.00 Transmisja obrad Sej-

mu; w przerwie ok. 16.30 Pa norama
17.00 Festiwal Piosenki Dziecięcej — Konin 92
17.30 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
17.50 „Ad Vocem”
18.00—21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Wierzyt z Tracy'm: „Tess Harding” — komedia prod. ameryk.

Tess jest dziennikarką walczącą o pełne równouprawnienie kobiet. Sam Craig jest

dziennikarzem sportowym uważającym, że miejsce kobiety jest w domu. Pracują w tej samej redakcji. Na każdy temat mają przeciwne poglądy i nie zamierzają z nich zrezygnować. A przy tym starają się do siebie dopasować, bo się kochają. Nakręcony w 1941 roku film George'a Stevensa od razu został uznany za jedną z najlepszych „sophisticated comedy”, czyli komedii, których urok zasadza się na inteligentnych, błyskotliwych dialogach. Największą ozdobą tej jest jednak od-twarzająca główne role aktor-

ska para — Katharine Hepburn i Spencer Tracy. Na planie „Tess” spotkali się po raz pierwszy. Jest to jednocześnie inauguracja lipcowego cyklu „Wieczory z Tracy'm”, w którym obejrzymy „Zebro Adama”, „Czarny dzień w Black Rock” i „Jestem niewinny”.

23.40 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy

24.00 Panorama
0.10 „Noc cykad” — magazyn kulturalny

SOBOTA

11 lipca

PROGRAM I

7.30 Program dnia
7.35 „Wszystko o działce”
8.20 „Z Polski...”
8.30 „Rynek — Agro”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Ziarno” — program Red. Katolickiej
9.35 Walt Disney przedstawia: „Kacper opowieści” i „Uczniowska wymiana”
Dwójka nastoletników, dziewczyna i chłopak, nie cieszą się aprotacją kolegów. Może mają pecha? Również doradzi zdają się ich nie doceniać, mimo iż naprawdę starają się, by ich zauważyli. Kiedy w ramach międzynarodowej wymiany do szkoły ma przyjechać dwójka uczniów — Włoch i Francuzka — postanawiają wyprzedzić wydarzenia. Z niemałym trudem cha-

rakteryzują się, by wyglądać inaczej i udają cudzoziemców. Sznobizm kolegów sprawia, że znajdują się w centrum uwagi, nareszcie spełnia się ich marzenie — życie szkoły zaczyna się toczyć wokół nich. Ale w pewnym momencie mistyfikacja się wydaje...

10.55 „Armie świata” — wojskowy prog. public.
11.30 „Dla ciebie i dla domu”
12.00 Wiadomości
12.10 „Podróż na Celuloidzie Szymona Wdowiaka” — film dok.
12.55 „Odłot” — felieton o subkulturach młodzieżowych
13.05 „Powrót barów” — Mirosław Czyżkiewicz
13.40 „Palace, których nie znacie”
14.05 „Eko-Echo”
14.20 Zagadka kryminalna
14.40 Z archiwum Teatru Telewizji: Aleksander Fredro — „Dożywocie”

Dożywocie to zapis w testamentem, przynajmniej komuś rentę wypłacaną corocznie, aż do śmierci. Przypis o rentach nie można było ominąć i o- trzymać np. całej sumy od

razu. Leon Birbancki pilnie jednak potrzebował gotówki, pozbył się więc swego do- wozu na rzecz niezanego mu lichwiarza Łatki. Zrealizowa- ny w 1975 r. spektakl należy do najwybitniejszych osiągnięć telewizyjnego teatru. Wy- reżyserował go i z niezwykłą maestrią zagrał rolę Łatki — Jacek Woszczerowicz. Partn- erem mu Kazimierz Rudzki. Andrzej Seweryn, Krzysztof Kowalewski, Wacław Kowalski, Jan Kobuszewski, Jan Kociniak, Wojciech Pokora, Barbara Soltysik.

16.05 „Ja w sprawie ogłoszenia”
16.10 Aktorzy opowiadają
16.20 „Cyfaty na życzenie”
16.40 Mój pierwszy raz
17.00 Teleexpress
17.20 „Mac Gyver” — serial sens. prod. USA
18.20 „Butik” — magazyn Grażyn Szcześniak
18.45 „Z kamerą wśród zwierząt” — „Kto zawinił?”
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka: „Przy- gód kilka wrobla Cwirka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Papież z Greenwich

Village” — film fab. prod. USA

Charlie i Paulie mają gang- sterskie ciągi, ale zupełnie się w tej branży nie sprawa- dzają. Paulie parciaczy wszy- stko, do czego się dotknie. Charlie, jego daleki kuzyn, starszy i poważniejszy, czuje się odpowiedzialny za pecho- wego krewnika. Ale ten sta- wia go przed faktami dokon- nymi. Jeszcze tylko ostatnie wtamianie — i zeldą z prze- stępczej drogi. Okazuje się jednak, że lup należał do mafii i był przeznaczony na opłacenie skurczonych po- licjantów. Głównymi postaciami: Mickey Rourke, Eric Roberts, Daryl Hannah, Geraldine Page.

22.15 „Kocha, lubi, szanuje”
22.45 Wiadomości wieczorne
22.50 Sportowa sobota
23.10 „Baxter” — film fab. prod. franc.

Tytułowy bohater jest psem, wspaniałym bullerierem, my- ślącym i czującym. Jego myśli przekazywane są ludzkom głos- em. Ta konwencja nie każ- demu odpowiada, jednak dzie-

ki sprawniej realizacji szybko się o niej zapomina. Debiut pełnometrażowy Jerome Bo- vino krytyka przyjęła nie bez zastrzeżeń, generalnie jednak oceniła go jako zapowiedź niekwestionowanego talentu i sporych możliwości na przy- szłość. To historia psa trzy- krotnie zmieniającego właściciela, potrafiącego w bez- względny sposób walczyc o swoje prawa, zdolnego do okrucieństwa, ale — jak się okaże w finale, bardzo zreszta — mimo wszystko lepszego niż człowiek.

0.30 „Kółsz mnie” — śpie- wa Martyna Jakubowicz

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Peryskop” — wojsko- wy program public.
8.00 Halo, Lato
8.10 „Mała księżniczka” — serial anim. prod. jap.
8.35 „Lalaland, czyli pory- wawia szarpidutów”
9.05 „Auto” — magazyn
9.25 Halo, Lato
9.40 „Tace sami” — maga- zyn w języku migowym
10.00 „Etienne Brunel, czyli

pokaz mody w Sali Kongre- sowej” — reportaż
10.20 „Magazyn przechod- nia”
10.30 „Seans filmowy” — program Ewy Banaszkiewicz
11.00 Polska Kronika Fil- mowa
11.10 „Walka z piractwem” — program public.
11.40 Halo, Lato
11.45 „Tosca” — transmisja z kościoła św. Andrzeja Della Velle w Rzymie

Po raz pierwszy „Tosca” w historycznych miejscach Rzy- mu i tych samych porach dnia, w jakich dzieje się ak- cja opery. Akt pierwszy roz- poczyna się w samo południe w kościele św. Andrzeja, gdzie młody malarz Caravaddesi maluje obraz Marii Magdale- ny. Akcja drugiego aktu prze- razi się do pałacu Farnese — tam ukochna malarza. Śpie- waczka Tosca, walczą o życie Caravaddesiego z prefektem policji, baronem Scarpia. Wre- szcie trzeci akt rozgrywa się o święte następnego dnia na murach zamku św. Anioła — tu odbędzie się egzekucja. Przygotowania trwały dwa lata, same próby — trzy mie-

siące. Transmisję przekaże pięć satelitów bezpośrednio do 45 krajów na pięciu kontynen- tach. Wśród wykonawców — same gwiazdy. Caravaddesi — Placido Domingo, Scarpia — Ruggiero Raimondi, Tosca — Catherine Malfitano, Orkiestra symfoniczna i Chórę RAI dyryguje Zubin Mehta.

13.00 Zwierzęta świata: „Po- wodach południowej Florydy” — film dok. prod. fińsko- -ameryk.
13.30 Halo, Lato
13.35 Studio Sport: Koszy- kówka zawodowa NBA
14.25 „Gang Olsema w po- czasku” — film fab. prod. duńskiej

Drugi już film z cyklu opo- wieści o zabawnych przygo- dach duńskich walmiawczy- -amatorów. Swe powodzenie zawdzięczały one m.in. ko- miksowej potyckie, nastizo- wemu stylowi, nopolitcznej wymowie, dobroduszywym syl- wetkom bohaterów, którzy w gruncie rzeczy bardziej cenią możliwość snedzenia wieczoru w przytępielskim gronie przy kufku piwa, niż wymarzone miliony. W następnych fil-

mach skoki będą bardziej skomplikowane.

16.15 Halo, Lato
16.25 Losowanie gier liczbo- wych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Rodzinny bumerang” — serial prod. austral.-ang.
17.10 Halo, Lato
17.20 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — program saty- ryczny o rozrywce
17.40 Halo, Lato
18.00 Program lokalny
18.30 „Edward i jego córki” — serial prod. franc.
19.20 Halo, Lato
19.30 Koncert antypracki
20.10 „Tosca” — akt III — transmisja z Pałacu Farnese w Rzymie
21.10 Panorama
21.35 „Słowa na niedzielę”
21.40 Halo, Lato
21.45 „Stan rzeczy”
22.05 Halo, Lato
22.15 „Złote skrzypce” — film fab. prod. austral.-kanad.
23.05 Koncert antypracki
24.00 Panorama
0.10 Koncert antypracki

NIEDZIELA

12 lipca

PROGRAM I

7.35 Program dnia
8.00 „Rozmowa na świecie” — Finlandia w EWG
8.15 „Przystanki codziennos- ci”
8.35 „Notowania”
8.35 Kino Teleferie: „Mino” — serial prod. włoskiej
9.00 „Kartki z podróży”
10.30 „Los Angeles” — film dok.

prod. ang.
11.20 Telewizyjny koncert
11.30 „Szkoła pod żaglami”
12.20 „Tydzień” — magazyn rolniczy
13.00 Wakacyjny koncert
13.05 „Raport” — publicy- styka międzynarodowa
13.50 W starym kinie: „Ma- rynarz słodkich wód” — bur- leska z 1928 roku z Busterem Keatonem
15.10 „Biznessa” — telewi- zyjny klub kobiet interesu
15.25 „100 pytań do...”
16.05 „Rhythmic” — pro- gram muzyczny
16.45 Klub samotnych serc

17.00 Teleexpress
17.20 „Domek na prerii” — serial prod. USA
18.10 Helsinki — relacja ze szczytu KBWE
18.30 „7 dni — świat”
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Jerzy Waszyngton” — serial prod. USA
21.10 Kabaret Olgi Lipińskiej
21.50 Sportowa niedziela
22.20 „Teatr, czyli świat” — z Zofią Kučerową rozmawia Andrzej Żurowski
22.50 Gdyby był królem
23.00 XXIX Krajowy Festi-

wal Polskiej Piosenki Opole '92 — nie tylko rock

PROGRAM II

5.55 „Tosca” — akt IV — transmisja z Zamku św. Anio- ła w Rzymie
6.50 „Podróż na Celuloidzie” — Rzym — film dok.
7.30 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
8.00 Film dla niesłyszących: „Jerzy Waszyngton” — se- rial prod. USA
8.55 „Słowo na niedzielę” (dla niesłyszących)
9.00 Halo, Lato
9.05 „Klasytorz polskie” — Kapucyni z Nowego Miasta

9.30 Program lokalny
10.30 „Róża co chciała” — program Jerzego Owsiaka
10.55 Halo, Lato
11.00 Zwierzęta wokół nas
11.05 „Podaj łapę” — program Adama Kochanowskiego
11.30 „Podróż w nieznane” — Capella Gedanensis w Szanghaju
12.05 „Truskawkowe studio” — program dla dzieci i mło- dzieży
12.55 Halo, Lato
13.20 Podróż w czasie i przestrzeni: „Żyjąca planeta” — serial dok. prod. ang.
13.25 Halo, Lato
13.30 „Wzrockowa lista

przebojów Marka Niedzwie- kiego”
14.00 Halo, Lato
14.05 „Świat lat trzydzie- stych” — serial dok. prod. niem.
14.55 „Wydarzenie tygodnia”
15.20 Godzina z Hanną Bar- berą — filmy animowane
16.20 Halo, Lato
16.30 Panorama
16.40 „Rodzinny bumerang” — serial prod. austral.-angiel- skiej
17.05 „Wielka gra” — tele- turniej
18.00 „Szczęśliwy rzut” — teleturniej
18.20 „Alternatywy 4” — se- rial TP

19.10 Halo, Lato
19.20 Europejski Miesiąc Kultury: „Le Grande Ensam- ble” — zespół muzyki dawnej z Londynu
20.10 „Godzina szczeroci” z Rolandem Dumas, ministrem spraw zagranicznych Francji
21.00 Panorama
21.30 Halo, Lato
21.40 „Strażnik” — film fab. prod. USA

W okolicy szerza się bru- talne napasły, gwałty, nawet morderstwa. Mieszkańcy jed- nego z domów wynajmują więcej strażnika, rosnąca Mu- rzyńska, by czuwał nad ich bezpieczeństwem. Zaczynają

tego żałować, gdy John Mack przekształca budynek w twier- dzę obronna i w znacznym stopniu ogranicza ich prawo do decydowania o sobie. Szczególnie ma mu to zle Charlie Hvat. Przychodzi jed- nak dzień, w którym okazuje się, że Mack nie przesadzał, żądając od lokatorów ostro- żności i dyscypliny. Graja m. in. Louis Gossett Jr. i Martin Sheen.

23.30 Studio sport: Elimina- cje motorosowych mistrzostw świata
23.50 Halo, Lato
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

13 lipca

PROGRAM I

16.00 Program dnia
16.05 Teleferie z „Luzem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial prod. USA
17.45 „Antena”

18.05 „Bajki i legendy Lu- wru” — „Książę o trzech przeznaczeniach”
18.20 „Uwaga, fałszerstwa”
18.30 „Podróż na Kresy” — Zółkiewicz — film dok.
19.00 Wieczorynka: Widowi- sko teatralne
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji — spektakl na bis — Gudmund- dur Steinsson: „Obcy blyscy”
Funkcjonalnie urzadzono mieszkanie zajmują wiecznie zapracowani rodzice i trójka

dorastających dzieci, zajętych wyłącznie swoimi sprawami. Ich codzienne sekiżki przeci- nają się w „salonie”, gdzie wyrzucają sobie bezustannie dzwoniący telefon, gdzie trzy magnetofony bez przerwy grają inny rodzaj muzyki, a włączony telewizor jest obiek- tem powszechnej, gapiawej adoracji. Nikt nie chce i nie potrafi pamiętać o innych. Nikt z nikim nie rozmawia. Wymienia się po prostu in- formację: Czy zjadłeś? Czy trzeba ci pieniędzy? Czy mo-

gę wziąć samochód? Zmusze- ni do zamieszkania wspólnie z dziećmi i wnukami dzia- kowie nie rozumieją, że nie ma w tym domu wspólnych posilków, pogawędki towarzy- skich, zabawy. Nawet widzia- nie gromadzi wszystkich przy stole. Nawet samobójcza pró- bie siostry i śmierci babci nie zmienia rytmu indywidual- nych zajęć bliskich. Bliskich więzami krwi, obcych uczucio- wo i psychicznie.

21.35 „Good News Festival”

22.35 Czy po drodze nam do EWG?
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Kino Europejskie: „Ta- sio” — film fab. prod. hiszp.

To jeden z najoryginalniej- szych filmów hiszpańskich lat 80. Bohater, baskijski chłopiec nie opuszcza przez całe życie rodzinnej wioski, tu dojrzewa, zakłada rodzinę. Znamy się wypalaniem drewna i kłusownictwem. Na- wet choroba żony i związane z tym wydatki nie skłaniają

go do szukania innego zajęcia. Autorzy filmu łączą elementy fabularne z paradygmatem ukazaniem baskijskiego folkloru i obyczajów na prze- strzeni wielu lat. Starają się afirmować ludzką wolność i kontakt z naturą.

PROGRAM II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Ojczyzna” — Polsz-

czyzna” — „Unskołomić, kiero- wać, ukierunkować”
17.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
18.00 Program lokalny
18.30 „Spotkanie z magią” — program rozrywkowy prod. ang.
19.00 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.20 Aktualności „Dwójki”
19.30 Łódzkie Muzeum Sztu- ki w Lyonie

20.00 Benefis Haliny Wyro- dek
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reportaż „Dwójki” przedstawiający — AIDS
22.10 „Opowieści z dreszcz- ykiem” — serial prod. ang.
23.00 Jutro święto narodowe Francji
23.10 Pozdrowienia dla Francji
24.00 Panorama

WTOREK

14 lipca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — po- ranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne

9.10 Teleferie: „Kolorowe lato” oraz film prod. kanad. z serii „Ramona”
10.05 Family Album — a- merykański kurs jęz. angielskiego
10.30 „Dynastia” — serial prod. USA
11.20 „Świat roślin” — „Tu- lipany” — serial przyrod. prod. czeskos.
11.45 „Zwierzęta chronione” — film przyrodn.

12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferie: „Part- nery” — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.15 „Cyk, Cyk, Humberto” — serial prod. czeskos.
18.05 „Barcelona wczoraj i dziś” — film dok. prod. bel- gijkiej
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości

20.10 „Dynastia” — serial prod. USA
21.00 Tytko w „Jedynce”
22.15 „Telemuzak” — maga- zyn muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości wieczorne
22.55 „Kolobrzeg '92” — re- portaż
23.25 „Siódemka” w „Jedyn- ce” — „Maestro” — „Szesa- sty wiek Gabrielli” — film dok. prod. franc.

7.30 Panorama
7.40 Francuskie przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 „Kapitan Planeta i Pla- netarianie” — serial anim. prod. USA
8.55 „Pokolenia” — serial prod. USA

9.15 Życie codzienne Fran- cji
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Ojczyzna” — Polsz-

18.55 EUROPUZZLE
19.00 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.20 Dzień francuski na antenie „Dwójki”
19.30 „Najważniejsze słowa de Gaulle’a” — film dok.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Trzej mężczyźni i dziecko” — film fab. prod. franc.

Pare lat temu była to naj- bardziej kasowa francuska komedia. Wyjeżdżająca do USA dziewczyna podrzuca pod drzwi byłego kochanka duży koszyk, w którym znajduje się mała Marta, Jacques i jego przyjaciele, Pierre i Michel, nie mają wyboru...

ŚRODA

15 lipca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — po- ranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne

9.10 Teleferie: „Rycerze i piraci” oraz film z serii „Przy- gody psa Cywila”
10.05 Family Album — a- merykański kurs jęz. angielskiego
10.30 „Pod wspólnym da- chem” — serial prod. czeskos.
11.30 Chochlikowe psyoty, czyli zmagania z ortografią (rz i 2)
11.45 „Swego nie znacie...” — katalog zabytków —

Trzebnica
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferie: „Part- nery” — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.20 „Bill Cosby Show” — serial prod. USA
17.45 „Prawa miłości” — serial dok. prod. ang.
18.45 „Gielda pracy — gielda szansa”
19.00 Wieczorynka

19.30 Wiadomości
20.10 „Tears for Fears” — koncert
21.10 Antonina Gordon-Gó- recka — portret artystki
21.30 „Człowiek, który zgi- nał pod Ankarą” — film dok. prod. USA
22.20 „Moja miejsc” — program public.
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Życie Kamila Kurant- ta” — serial TP

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 „Pikarze” — serial anim. prod. jap.
8.55 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.15 „Gospodarka USA” — serial dok. prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama

16.40 Sport
16.55 Losowanie gier licz- bowych Totalizatora Sporto- wego
17.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
18.00 Program lokalny
18.30 „Historia cyrku” — serial dok. prod. franc.
19.00 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.20 Aktualności „Dwójki”
19.30 Wielka piłka

20.00 „Odlecieć stąd” — se- rial prod. USA
20.45 Zwiedzisz w jednym dniu — samochodowy prze- wodnik znawcy sztuki
21.00 Panorama
21.30 „Ekspres reporterów”

22.00 Studio Teatralne „Dwójki”: Pavel Kohout — „Safari”
23.00 Przegląd Kronik Fil- mowych
23.30 „Grupa” — film dok.
24.00 Panorama

CZWARTEK

16 lipca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — po- ranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferie: „W piątą stronę świata” — serial TP
10.05 Family Album — a- merykański kurs jęz. angielskiego
12.30 „400 pomysłów Wir-

gini” — serial prod. franc.
13.30 Kwadrans na kawę
14.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferie: „Part- nery” — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.20 „Sława” — serial mu- zyczny prod. USA
18.15 Magazyn Katolicki — „Przekłeta wieś” — film dok.
18.40 Operacja „Zagiel”
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Zawód — policjant” — serial krym. prod. USA
21.00 „Zawsze po 21-szej” — magazyn reporterów
21.45 „Pegaz”
22.15 Muzyczny klub Hali-

ny Frackowiak
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Prose Par” — felie- ton satyryczny Tadeusza Dro- dy
23.40 „Marnosć nad mar- nosciami” — film obycz. prod. radzieckiej
Komedia Ally Sunikowej przedstawiają rodzinne pe- rypetie kobiety pracującej w Urzędzie Stanu Cywilnego. Mał lubi chłodzić własnymi drogami, córka znalazła sobie niezbyt odpowiedniego kan- dydata na towarzysza życia...

7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 „Nowe przygody He- -mana” — serial anim. prod. USA
8.55 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.15 „Gospodarka USA” — serial dok. prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Gra na giełdzie” — Wexle i czełki
17.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
18.00 Program lokalny
18.30 „Peina chata” — se- rial prod. USA
18.55 EUROPUZZLE

19.00 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.20 Aktualności „Dwójki” — Gliniarze
19.30 „Z ziemi polskiej” — „Nowi Australijczycy” — film dok.
20.00 Koncert na rzecz wol- ności RPA
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Bez znieczulenia” — program Wiesława Walendzia- ka
22.05 „Lzy w deszczu” — film fab. prod. ang.

Pokazywana już w naszej telewizji przed dwoma laty ekranizacja melodramatu Pa-

mei Wallace. Młoda i ślicz- na Amerykanka, Cassy Can- trell (w tej roli głosi obecnie aktorka Sharon Stone) po- jawia się w rezydencji lorda Bredona z listem od niedaw- no zmarłej matki. Nim list dotrze do adresata — poko- cha (z wzajemnością) jego syna, Michela. Okazuje się, że mama i lord bardzo byli so- bie przed laty bliscy, a ich dzieci będą musiały stawić czoła wynikłym stąd kompli- kacjom.

23.35 „Camerata 2” — mu- zyka w Łodzi
24.00 Panorama

JUZ OD 03 LIPCA ZAPRASZAMY DO PIERWSZEGO W ŁOŹY PROFESJONALNEGO SALONU SPRZEDAŻY DYWANÓW I WYKŁADZIN
BEZPOŚREDNI IMPORTER
DŁUGI, WYKŁADZINY DYWANÓWE, WYKŁADZINY PCV, FIRANY, ZASŁONY
Zapamiętaj! bezpośredni importer gwarancją najniższych cen
Łomża
ul. Polowa 51
dawny DH „Junior”
Wersze dwa tygodnie
ceny promocyjne
17 x 23 19 x 28 24 x 33
709.900 926.900 1376.000
595.000 771.000

